



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

7 MAJA 2021 R. | NR 18 (1525) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. |  /TYGODNIK.SANOCKI

Likwidacja i połączenie klas w szkołach podstawowych – czy posłuży to dzieciom?



s. 5

WWW.FREEPIK.COM/PHOTOS/SCHOOL-SCHOOL PHOTO CREATED BY FREEPIK

M. Pelczar Chocolatier



Pijalnia czekolady już otwarta

s. 4

Rozmowa z Weroniką Wolczańską



Praca pełna pasji

s. 6-7

Lidia Tul-Chmielewska



Majowy bukiet zdrowia

s. 8-9

Poszerzenie granic Sanoka

Pozytywna opinia wojewody podkarpackiego

Wojewoda Podkarpacki Ewa Leniart wydała opinię na temat wniosku Rady Miasta Sanoka o poszerzenie granic miasta. Zablotce i Bykowce to sołectwa, które – według opinii wojewody – powinny być przyłączone do Sanoka.

We wniosku, złożonym do wojewody podkarpackiego, wskazano trzy sołectwa: Zablotce, Bykowce i Trepczę. Według opinii wojewody – Sanok warto powiększyć o Zablotce i Bykowce. Po rozpatrzeniu wniosku Rady Miasta Sanoka wraz z opinią wojewody podkarpackiego, Rada Ministrów powin-

na wydać stosowne rozporządzenie w sprawie poszerzenia granic administracyjnych miasta do 31 lipca br. W przypadku pozytywnej decyzji zmiany wejdą w życie 1 stycznia 2022 r. i Sanok powiększy swój obszar o sołectwa Bykowce oraz Zablotce.

ew



Sanockie tradycje 3 Maja

230 rocznica uchwalenia Konstytucji



Od otwarcia wystawy „Sanockie tradycje 3 Maja” na dziedzińcu sanockiego zamku rozpoczęły się w naszym mieście obchody 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji z udziałem władz samorządowych starosty sanockiego Stanisława Chęcia, burmistrza miasta Sanoka Tomasza Matuszewskiego, zastępców Artura Kondrata i Grzegorza Korneckiego, przewodniczącego Rady Miasta Andrzeja Romaniaka.

– Nie spodziewałam się, że będzie aż taki odzew! Dostaliśmy już sporo płytek od rodziców dzieci ze żłobka. Zadzwonił do nas np. czytelnik „Tygodnika”, emeryt z ulicy Głowackiego. Pan nie mógł osobiście dostarczyć 3 paczek płytek, ale konserwator podjechał i darowiznę odebrał. Dostaliśmy wielkie pudło płytek po remoncie Rodzinnego Centrum Sportu i Rekreacji WIKI od pana Jerzego Domaradzkiego, od pani Agnieszki z Nowosielec. Płytki przyjechały do nas z Poraża i Bukowska. Mało tego, informacje o tym, że zbieramy płytki dotarły aż do Krakowa! Osoby, które będą niebawem przejeżdżać przez Sanok, mają w planie przywieźć do nas płytki. Bardzo, bardzo dziękujemy wszyst-

Drugie życie płytek

W połowie lutego przekazaliśmy apel dyrektor Żłobka nr 2 Ewy Żytka-Rydosz, która poprosiła o przekazywanie pozostałości po remontach, zwłaszcza płytek. Dyrektor placówki wpadła na pomysł odremontowania tanim kosztem magazynków w przedszkolu.



Dyrektor Muzeum Historyczne w Sanoku dr Jarosław Serafin przywitał zebranych, opowiedział o idei wystawy i zaprosił do zwiedzania. Wystawę ilustrują liczne reprodukcje dzieł sztuki, fotografie i archiwalia przedstawiające przebieg obchodów na przełomie ostatnich dziesięcioleci. Wystawę można obejrzeć do końca czerwca br.

Jednym z głównych punktów uroczystości upamiętniających 230. rocznicę uchwalenia konstytucji była msza św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Wierni modlili się w intencji Ojczyzny i wysłuchali patriotycznej homilii. Po mszy św. delegacje złożyły wianki przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki i Krzyżem Pamięci. W imieniu mieszkańców Sanoka wianek złożył burmistrz miasta Sanoka Tomasz Matuszewski wraz z przewodniczącym Rady Miasta Andrzejem Romaniakiem, zastępcami Arturem Kondratem, Grzegorzem Korneckim i sekretarzem miasta Bogdanem Strusiem. Wianki złożyli również posłanka na Sejm RP Joanna Frydrych, wicestarosta sanocki Janusz Cecuła, przedstawiciele organizacji i związków wojskowych oraz kombatanckich, NSZZ Solidarność.

kim za taki życzliwy odzew – skomentowała akcję dyrektor Ewa Żytka-Rydosz.

Nam pomysł na drugie życie płytek również się bardzo spodobał i z pudłem płytek również wsparliśmy akcję.

Dziś możemy podziwiać efekty. Pierwszy magazynek został odremontowany.

– To dopiero pierwszy magazynek, niedługo będziemy remontować następny. Cieszymy się z każdej podarowanej płytki, kleju czy farby. Remont dzięki temu był tańszy i ekologiczny. Wielu rodziców mówiło, że resztki kleju, czy kilka płytek poszło w koszyk, a tak przyda się jeszcze i będzie służyć latami! – podsumowała Ewa Rydosz-Żytka.

Edyta Wilk

Pozostanie w pamięci

Zmarł Zbigniew Pałys

28 kwietnia 2021 r. zmarł Zbigniew Pałys (ur. 1939 r.) radny miejski w latach 1994-2002 i wieloletni radny dzielnicy Błonie, znany i lubiany przez kilka pokoleń sąsiadów.

Oto list od Rady Dzielnicy Błonie odczytany podczas pogrzebu:

„Pogrążona w żalu rodzino, przyjaciele, koledzy i znajomi zebraliśmy się, aby pożegnać i towarzyszyć w ostatniej drodze nieodżałowanego radnego Rady Dzielnicy Błonie Zbigniewa Pałysa.

Był nieprzeciętnym człowiekiem, dla którego najważniejsze było dobro mieszkańców dzielnicy Błonie. Potrafił dotrzeć do umysłów i serc, co dało mu z ich strony wielką sympatię i oddanie. Dla każdego miał dobre słowo, a osoby potrzebujące pomocy nie były mu obojętne. Zawsze wyciągał pomocną dłoń i można było liczyć na jego wsparcie i bezinteresowność. Nigdy się nie poddawał, nie zakładał niepowodzenia i nie mówił, że czemuś nie podda. Szczególnym zainteresowaniem darzył młodzież, której z zapalem i radością udzielał rad i wskazówek, dzieląc się własnym bogatym doświadczeniem życiowym.

Odszedł od nas wybitny społecznik, radny wszystkich kadencji Rady Dzielnicy Błonie oraz II i III kadencji Rady Miasta. Poświęcił całe swoje życie na niesienie pomocy ludziom, starał się polepszyć ich sytuację, przywrócić radość i spokój.



Dla nas pozostanie wżorem radnego i wrażliwego człowieka, a jego pomysł z corocznymi spotkaniami mieszkańców z okazji „sobótek” na trwałe zapisał się w historii dzielnicy Błonie.

Zwracając się do rodziny zmarłego radnego Zbigniewa Pałysa, zapewniamy o naszym współczuciu i obiecujemy wszelką pomoc.

Dziękuję wszystkim obecnym, którzy uczestniczą w ostatniej drodze Zbigniewa Pałysa. Zawsze będziemy o Tobie pamiętać! Żegnamy Cię drogi przyjacielu słowami Wisławy Szymborskiej: „Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci”

Żegnaj, Zbigniewie, niech Ci ziemia lekką będzie”.

Powszechny Punkt Szczepień w hali Uczelni Państwowej w Sanoku

5 maja został uruchomiony Powszechny Punkt Szczepień, który mieści się przy Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku, ul. Mickiewicza 21 (Budynek E – Centrum Sportowo-Dydaktyczne).

Powszechny Punkt Szczepień został otwarty przez Powiat Sanocki, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Sanoku we współpracy z Uczelnią Państwową. Każdy, kto chce zarejestrować się na szczepienie przeciw COVID-19, może to zrobić na trzy spo-

soby: bezpośrednio w Powszechnym Punkcie Szczepień w Sanoku pod nr. tel. 13 46 55 977 (do godz. 14.00), poprzez całonocową i bezpłatną infolinię – 989, przez rejestrację elektroniczną (poprzez e-Rejestrację dostępną na pacjent.gov.pl).

dcz

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia dla naszego kolegi Zbigniewa Paszty z powodu śmierci Taty

składają
Dyrektor i pracownicy MOSiR Sanok

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Interwencja

Plac zabaw potrzebny od zaraz

Osiedle jest bardzo duże, więc mieszkańców jest wiele. Oprócz rodziców, którzy mieszkają w tej dzielnicy, mieszkają również dziadkowie, do których przyjeżdżają wnuki. Rodzice proszą o zwiększenie akcesoriów na placu zabaw. Co prawda w niedalekiej odległości znajduje się przedszkolny plac zabaw.

– O plac przy przedszkolu dba pani dyrektor i to jest jej dobra wola, że po 16.00 nie zamykają bramy – stwierdza jedna z mam.

– Jako rodzicom i dziadkom leży nam na sercu dobro najmłodszych. Chcemy, aby spółdzielnia „Autosan” wsparła nasze starania o aktywną bezpieczną zabawę na świeżym powietrzu. Niestety, dzieje się tak, że wiele przyrzędów do zabawy ma być odremontowane, a znika. Te, które pozostały, również pozostawiają wiele do życzenia – referuje inny rodzic.

Kiedy przyjrzymy się akcesoriom do zabawy, rzeczywiście stan niektórych wymaga remontu.

– Huśtawki zostały ściągnięte, a pozostały po nich tylko słupki. Czy ktoś kiedykolwiek widział plac zabaw bez huśtawki, jeżeli nie, zapraszamy do nas, na Robotniczą – żałują rodzice.

– Z akcesoriów, z których dzieci mogą bezpiecznie korzystać, została tylko zjeżdżalnia, bo jedyna karuzela się zacina. Zdarzają się pogodne dni, podczas których na placu jest nawet kilkadziesiąt dzieci, jeżeli nawet nie setka. W wakacje na tym placu zabaw są organizowane zabawy w ramach „lata podwórkowego”. Mimo tego, mamy też problem z trawą. Naszym zdaniem jest za rzadko koszona. Na placu zabaw znajduje się scena, która służyła np. do organizacji pikniku na zakończenie lata. Występowała tam między innymi orkiestra Avanti, czy przed-

Zgłosili się do naszej redakcji mieszkańcy dzielnicy Posada z prośbą o pomoc. Od lat proszą o generalną rewitalizację placu zabaw pomiędzy ulicami Robotniczą a Kawczyńskiego.



szkolaki przed większą publicznością. Scena jest pełna dziur i staje się niebezpieczna, zwłaszcza dla dziewczynek, które w lecie lubią na niej rozkładać koce i się bawić.

Rodzice apelują o poprawę stanu placu zabaw, gdyż dzieci jest dużo i mimo że na dzielnicy są inne miejsca do zabawy, są oddalone od wspomnianych ulic.

– Czy nie ma możliwości zdobycia środków unijnych, dotacji z miasta, pozyskania sponsorów? Dlaczego radni nie zainteresują się tym problemem. Apelujemy o porządną zabawę, by dzieci mogły spędzać czas kreatywnie i bezpiecznie na świeżym powietrzu – dodają zainteresowani.

Odwiedziliśmy prezesa spółdzielni „Autosan” Wojciecha Królickiego, który ustosunkował się do zaistniałej sytuacji.

– Nie ukrywam, że plac pomiędzy ulicami Robotnic-

czą a Kawczyńskiego wymaga nakładu finansowego oraz pracy. Na ten cel spółdzielnia w bieżącym roku ma przeznaczone około 20 tys. Należy pamiętać, że wszystkie akcesoria, jakie są na placu zabaw, muszą być zamontowane w odpowiednich od siebie odległościach, zgodnie z przepisami. Chcemy zamontować na placu nową bezpieczną huśtawkę, dwu- lub trzysłupową – z zachowaniem wymaganych stref bezpieczeństwa dla poszczególnych urządzeń zabawowych – zgodnie z przepisami, tak by było bezpiecznie dla bawiących się dzieci. Plac nie jest duży, więc nie możemy doposażyć go w wiele sprzętów, bo stałby się niebezpieczny. Na istniejącej scenie usytuowanej w rejonie placu zabaw zostaną przeprowadzone prace konserwacyjne.

Spółdzielnia „Autosan” opiekuje się sześcioma placami

zabaw i sukcesywnie je doposaża, remontuje i modernizuje. Prezes nie ukrywa, że marzy mu się dzielnicowy plac zabaw, który spełniałby wymogi bezpieczeństwa, byłby nowoczesny i estetyczny. Takie place powstały w innych dzielnicach Sanoka, na Posadzie jeszcze nie. Spółdzielnia zwracała się dwa razy (we wrześniu 2020 r. i marcu 2021 r.) do Urzędu Miasta z prośbą o wykonanie takiego placu. Do tej pory nie otrzymała odpowiedzi. Dzielnicowy plac zabaw byłby dostępny dla wszystkich. Obok placu przy ul. Robotniczej a ul. Kawczyńskiego zamieszkują nie tylko członkowie spółdzielni „Autosan”, ale również mieszkańcy wspólnoty mieszkaniowej, spółdzielni „Przyszłość” i mieszkańcy domów prywatnych. Dzielnicowy plac zabaw byłby doskonałym rozwiązaniem.

Edyta Wilk

Międzynarodowy Konkurs Instrumentów Smyczkowych w Elblągu

Melisa Skubisz zdobyła III nagrodę

Organizatorem konkursu jest Centrum Edukacji Artystycznej, ZPSM w Elblągu oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Muzyki. Odbывается cyklicznie co dwa lata i nawiązuje do wieloletniej tradycji przesłuchań konkursowych uczniów szkół muzycznych II stopnia. Zawsze były one dla smyčkowców największym wydarzeniem artystycznym i najważniejszym sprawdzianem umiejętności.

Tegoroczna VII edycja ze względu na pandemię koronawirusa została przeprowadzona w wersji online na podstawie przesłanych przez uczestników nagrań.

Konkurs ten jest rekomendowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Do rywalizacji zgłosiło się ponad 200 młodych muzyków. Jury składające się z wybitnych profesorów uczelni muzycznych wyłoniło grono laureatów, wśród których na trzecim miejscu znalazła się Melisa Skubisz. Wykonała piękne i wymagające utwory: Koncert skrzypcowy e – moll Op 64 cz.I. F. Mendelssohna – Bartholdy oraz Scherzo – Tarantelle, Op 16 H. Wieniawskiego.

Pochodząca z Bezmiechowej skrzypaczka jest uczennicą Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku w klasie pani Grażyny

Dziok, która otrzymała dyplom wyróżnienia dla pedagoga. „Melisę zaczęłam uczyć, gdy była sześciolatką dziewczynką. Zawsze miła, subtelna i samodzielna. Gra na skrzypcach, to jej decyzja, jej chęć i pasja. Jest wspierana bardzo przez rodziców i przeze mnie, jako pedagoga. Jednak to jak się rozwija, osiągnięcia i determinacja to wyłącznie jej zasługa, jej miłość do skrzypiec. Melisy grę cechuje skupienie i pokora wobec problemów technicznych, szlachetny dźwięk, umiejętność budowania nastroju. Jestem z niej bardzo dumna”

Od niedawna studiuje ona także na wiedeńskim Uniwersytecie Muzyki i Sztuk Performatywnych w klasie prof. Anny Gutowskiej.

Przy fortepianie towarzyszyła Melisie pani Dorota Skibicka, nagrania dokonał pan Grzegorz Bednarczyk.

mn



Pandemia i edukacja

Egzaminy maturalne rozpoczęte!

Punktualnie o godzinie 9.00 4 maja rozpoczął się maraton maturalny. Maturzyści przystąpili do egzaminu pisemnego z języka polskiego na poziomie podstawowym. Sesja egzaminów pisemnych potrwa do 20 maja. W tym roku nie będzie egzaminu z części ustnej poza pewnymi wyjątkami.

To kolejny rok, w którym maturzyści muszą zmierzyć się nie tylko ze stresem związanym z egzaminem dojrzałości, ale również z pandemią. Matury, tak jak w poprzednim roku odbywają się w ścisłym reżimie sanitarnym. Jedyną różnicą jest to, iż matury w tym roku odbywają się zgodnie z harmonogramem. W ubiegłym roku odbyły się aż miesiąc później – w czerwcu.

Do matury w tym roku przystępuje około 271 tysięcy

tegorocznych absolwentów liceów ogólnokształcących i techników oraz abiturientów z wcześniejszych roczników. Do egzaminów przystępują również osoby, którym nie udało się go zdać w ubiegłych latach lub chcą poprawić jego wynik – takich osób jest blisko 96 tysięcy.

Każdy maturzysta musi przystąpić do trzech obowiązkowych egzaminów pisemnych: z języka polskiego, z matematyki i z języka obce-

go na poziomie podstawowym.

Aby zdać maturę, absolwent musi uzyskać z egzaminów obowiązkowych minimum 30 procent punktów. W 2021 roku egzamin maturalny zostanie przeprowadzony wyłącznie w części pisemnej z zastrzeżeniem osób, dla których wyniki z części ustnej są niezbędne, czyli dla osób, którym wynik jest niezbędny przy rekrutacji na zagraniczne uczelnie wyższe lub do realizacji umów międzynarodowych. W tym roku maturzyści nie będą musieli zdawać obowiązkowo przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym.

dcz

Słodkie atrakcje na dworcu autobusowym w Sanoku

Pijalnia czekolady M. Pelczar Chocolatier już otwarta!

Filia pijalni czekolady M. Chocolatier w Korczynie, którą znają niemal wszyscy amatorzy czekolady, nareszcie została otwarta w Sanoku. Goście mogą kosztować wysmienitych i niepowtarzalnych czekolad oraz przepysznych lodów z naturalnych składników. Nie tylko amatorzy czekoladowych smaków znajdą coś dla siebie, dla fanów motoryzacji również przygotowano nie lada atrakcje.

1 maja z pewnością na długo pozostanie w pamięci tych, którzy postanowili odwiedzić pijalnię czekolady, która znajduje się w budynku dworca autobusowego przy ul. Lipińskiego.

– W dniu otwarcia na gości czekało wiele atrakcji. Degustacja czekoladek, pitnej czekolady, jednym słowem było czekoladowo – powiedział Mirosław Pelczar, właściciel firmy.

– Goście nie tylko mogli skosztować wybornych specjalów czekoladowych, ale także dowiedzieć się jak wytwarza się czekoladę. Jak przebiega proces jej produkcji od samego ziarna oraz jak wygląda proces konszowania, czyli najważniejszy etap tworzenia czekolady. Na telewizorach wyświetlane były filmy z procesu produkowania czekolady w przyspieszonym tempie.

Kosztowanie czekolady umiliło swoją grą uczniowie

Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowskiej w Sanoku. Właściciele pijalni mają 25 samochodów, głównie amerykańskich, filmowych, bajkowych, wyścigowych i sportowych.

– Nie tylko amatorzy czekolady znajdą coś dla siebie, fani motoryzacji mogą podziwiać wyjątkowe samochody – głównie amerykańskie. Jeden z pojazdów to mobilna fabryka czekolady – samochód typu pick-up, to jedyny tego typu pojazd na świecie, naszej konstrukcji – wyjaśnia mistrz cukiernictwa.

Na zewnątrz zaparkowała oryginalna żółta taksówka prosto z ulic Nowego Yorku. Czekoladowa oferta jest niezwykle bogata. Każdy znajdzie dla siebie coś wyjątkowego. Wszystkie wyroby produkowane są ręcznie w niewielkich ilościach, dzięki czemu każdy produkt jest wyjątkowy i zawsze dopra-

cowany. Hitem są czekolady z linii Premium Chocolate, a zwłaszcza mleczna czekolada z dodatkiem kwaśnej cytryny, truskawki i szczyptą imbiru. Oprócz czekolad specjalnością zakładu są ręcznie robione praliny, trufle, prawdziwa czekolada pitna i figurki czekoladowe, np. w kształcie motoru, kobiecego pantofelka, samochodu, piłki golfowej, butelki szampa czy narzędzi.

– Czekolady możemy również przygotować sami w domu. Póki co zakupy można robić na wynos, jednak niebawem każdy będzie mógł usiąść w naszym ogródku i rozkoszować się smakiem czekolady – dodaje Pelczar.

Pijalnia czekolady została otwarta pomimo panującej pandemii. Jak mówi jej właściciel, podjął to ryzyko, ponieważ chciał być bliżej Bieszczadów, a Sanok to idealne miejsce. Mirosław Pelczar zdradził, że w przyszłym roku planuje kolejne otwarcie pijalni czekolady – w Lesku.

dcz

Pijalnia czekolady otwarta jest codziennie od 9 do 20.



AUTOREK (6)

AUTORSKA RECENZJA

„Księga retrogradacji Merkurego” - Yasmin Boland, Kim Farnell

Za sprawą Wydawnictwa Studio Astropsychologii w polskich księgarniach odnaleźć można intrygujący tytuł dotyczący Merkurego, autorstwa dwóch kobiet mocno związanych z tematyką astrologiczną.



wam, że niewiele osób jest świadomych tego, co kryje się w poprzednim stwierdzeniu. A zawiera się w nim wiele... Merkury jest planetą odpowiadającą za proces wszelkiej komunikacji: werbalnej, pozawerbalnej. Przyjmuje się, że usprawnia także proces intelektualny, wspiera spryt i ludzką gadatliwość. Jednocześnie jest odpowiedzialna za zbyt intensywne myślenie, a co za tym idzie, wywołuje trudności w podejmowaniu życiowych decyzji. W ludzkie życie potrafi wprowadzić również wiele dobrego, co z tego, a uzależnione jest to od pewnego czynnika, któremu niemal w całości poświęcona została pozycja. Całość jest napisana przystępnie, sporo tu krótkich, wypunktowanych porad. Zachodzący proces został szczegółowo przedstawiony, ale mam wrażenie, że książka jest dedykowana konkretnemu odbiorcy, czyli osobie zdecydowanej w pełnym stopniu żyć zgodnie z jej rytmem. Potraktowałabym ją w formie ciekawostki, zwłaszcza jeśli dopiero odkrywamy świat ezoteryki i szukamy swojej „właściwej” drogi.

Mariola M.

Yasmin Boland rozpoczęła swoją drogę od pisywania tematycznych artykułów, a później stała się rozpoznawalna m.in. dzięki swoim książkom: „Jak działa Księżyc” czy „Podręcznik astrologii”. Współtwórczyni Kim Farnell oprócz tego, że również pisze o powyższych zagadnieniach dodatkowo jest aktywnym członkiem Łoży Astrologicznej. Autorki zdecydowały się na wspólną publikację, by zmienić błędne myślenie o tym, że Merkury jest odpowiedzialny za wszelkie negatywne zjawiska. W „Księdze retrogradacji...” czytelnik odkryje m.in. na jakie aspekty życia ma wpływ ta planeta. Podejrze-



„Lecę. Piloci mi to powiedzieli” – Jan Pelczar

Dość niedawno w moje ręce trafił reportaż o stewardesach, pod którego wrażeniem jestem do tej pory. Teraz miałam przyjemność poznać osoby siedzące za szczelnie zamkniętymi drzwiami kokpitu.

Chociaż to środowisko jest małe i dość hermetyczne, mamy możliwość poznania pewnych sekretów i tajemnic tego zawodu. Autor pokazuje nam drogi, a raczej kręte ścieżki, jakimi podążali jego bohaterowie, aby zostać pilotami. Jak się okazuje ta droga nie zawsze musi być przez uczelnie czy wojsko. Niektórzy najpierw zdobyli bogate doświadczenie i pie-

niądze w innych zawodach, aby potem w wieku ponad czterdziestu lat na stabilnym gruncie rozpocząć realizację dziecięcych marzeń. Inni realizowali „american dream” za Atlantykiem, a później ze zdobytymi uprawnieniami wracali do ojczyzny. To doskonale pokazuje, że jeśli ktoś ma takie marzenia, to nawet wiek nie przeszkadza w ich realizacji.

Jan Pelczar ukazuje blaski i cienie tego zawodu. Piloci analizują katastrofy lotnicze, jak i to co dzieje się w czasie wielogodzinnych lotów. Jest to przede wszystkim książka o pasji i zamiłowaniu, gdyż nie jest to jedynie zawód, a styl życia. Nie pozostaną obiektywna, wszystkie pozycje od Wydawnictwa Czarne trzeba przeczytać. Polecam tę pozycję pasjonatom i tegorocznym maturzystom, wciąż poszukującym kierunku w przestworzach. Panie i panowie zapinamy pasy i lecimy.

Renata

„Zmora” Robert Małecki

Zaginięcie dziecka to zawsze trudna i emocjonalna sprawa nie tylko dla rodziców, ale i policji zajmującej się poszukiwaniem. Piotrek Janocha w dniu zaginięcia miał zaledwie siedem lat, tylko tyle i prawie cały świat przeciwko sobie.

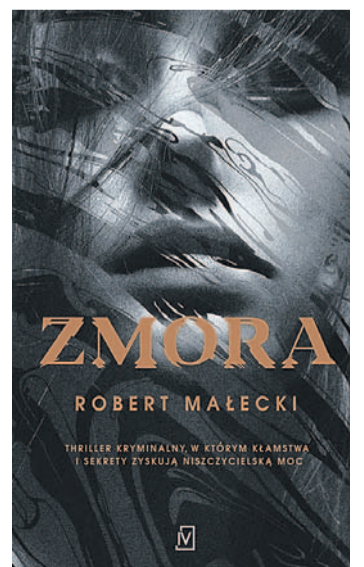
Bity przez ojca, wyśmiewany przez kolegów, obojętny sąsiadom. W dzień zaginięcia dzieci bawią się nad wodą w chowanego. Kamila Kossowska widzi go jako ostatnia, a potem słyszy głośny plusk, jak po wrzuceniu wielkiego kamienia. Po 30 latach komisarz Lesław Korcz postanawia jeszcze raz przyrzec się sprawie. Z powrotem do miasta ściąga Kosowską, kobietę która jako ostatnia ponad trzydzieści lat temu

widziała chłopca żywego. Podczas śledztwa wychodzą na jaw liczne uchybienia ze strony stróża prawa. Czy ktoś starał się zatuszować całą sprawę i zamieść zniknięcie Piotrka pod dywan?

„Zmora” to przede wszystkim mroczny klimat, który potrafi wciągnąć od pierwszych stron. Niepewność, domysły i więcej pytań niż odpowiedzi. Bohaterzy borykają się z wyrzutami sumienia, które choć mają

początek w dzieciństwie, nie pozwalają im swobodnie oddychać przez resztę życia. Znajdziemy tutaj także wątek o dorastaniu, relacjach rówieśniczych i przyjaźni. Dzieciństwo w latach 80 i 90 XX wieku mocno różni się od współczesnego i tutaj daje się odczuć mocny sentyment autora do tamtego czasu. Książka ta kusi i wciąga, a potem bez skrępowania niszczy wszystkie nasze oczekiwania i założenia co do zakończenia, które odbiega od tego co sobie człowiek założył. Prawdziwa czytelnicza ucztą.

Mariola P.



Likwidacja i połączenie klas w szkołach podstawowych - czy posłuży to dzieciom?

Do redakcji „Tygodnika Sanockiego” wpłynął list od zaniepokojonego rodzica ze Szkoły Podstawowej nr 4, którego treść publikujemy poniżej.

„Droga redakcjo!

Piszę zaniepokojony tym, co się dzieje w SP nr 4. Zwołano wywiadówkę, na której wychowawczynie poinformowała, że decyzją pani dyrektor zostanie rozwiązana klasa 4 d i rozdzielona między pozostałe klasy. Pani dyrektor nie podała powodu tej decyzji, i tym bardziej nie pofatygowała się nas sama poinformować, dlaczego tak się stało.

Jako rodzice jesteśmy oburzeni tym faktem! Dzieci mają za sobą bardzo trudny czas izolacji i dokładanie im stresu rozdzieleniem od przyjaciół, z którymi się znają już kilka lat jest naganne. Dlaczego akurat naszą klasę to spotyka?

Popatrzmy na liczby. Jeżeli w szkole jest 4 klasy po ok. 23 dzieci, rozdzielanie jednej klasy spowoduje, że w jednym oddziale będzie po 30 dzieci. Klasy będą przepelnione! Skoro teraz nauczyciele mają trudności z nauką zdalną, co będzie później? Co z wychowawcą klasy? Czy część nauczycieli będzie zwolniona? Dodatkowo w klasie są dzieci, które muszą korzystać z nauczyciela wspomagającego. Kiedy w klasie będzie 30 i więcej dzieci, jak to będzie wyglądać? A jak z rozprzestrzenieniem się epidemii? Im więcej dzieci, tym większe możliwości zakażeń. Co na to Sanepid?

W klasach siódmym również planowane jest rozwiązanie oddziałów. Naprawdę ma to sens w ostatniej klasie? Podobno takie procedury mają miejsce w innych sanockich szkołach. Uważamy, że jest to robione ze szkodą dla dzieci. Będziemy walczyć o dobro naszych dzieci.” (dane adresata listu do wiadomości redakcji)

Idąc śladem listu dotarłszy również do rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 1, którzy zmagają się z podobnym problemem, co rodzice dzieci z SP 4. Dowiedzieliśmy się, że wystosowali oni pismo do Burmistrza Miasta Sanoka Tomasza Matuszewskiego, które zostało również przekazane do Kuratorium Oświaty, a także Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej. Treść listu poniżej:

„Z ogromnym zaskoczeniem i niedowierzaniem przyjęliśmy informację Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 w Sanoku o zamiarze zlikwidowania jednego oddziału obecnych klas 4 i stworzeniu w to miejsce trzech liczyńszych grup. Jeszcze bardziej bulwersujący pozostaje fakt, że decyzje dotyczące naszych dzieci są podejmowane bez jakiegokolwiek konsultacji z rodzicami, do tego w czasie pan-

demii oraz trwającej ponad rok edukacji zdalnej.

Liczyńsze oddziały to ogromny krok, ale wstecz dla edukacji naszych dzieci. Więcej osób w klasach, to ryzyko wystąpienia niepożądanych zachowań wśród uczniów, którzy będą wchodzić w burzliwy okres dorastania, trudniejsza praca dla nauczycieli uczących w tak licznej grupie oraz ograniczone możliwości indywidualnego kontaktu z dziećmi - w tym również o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Ponadto, zwiększenie liczby osób w klasie to, w obecnym pandemicznym czasie, niepotrzebne narażanie życia i zdrowia naszych dzieci i nas rodziców.

Zgodnie z aktualnie obowiązującymi (aktualizacja 4.05.2021r.) wytycznymi MEiN, MZ i GIS dla szkół podstawowych dotyczącymi organizacji zajęć w szkole minimalna odległość pomiędzy osobami powinna wynosić 1,5 metra. Jak zatem zamierzać sprostac temu zadaniu - umieszczając w klasie 30 ławek? W jaki sposób będzie zachowany tak ważny w obecnych czasach DYSTANS?

Zastanawiamy się, jak decyzja Pana Burmistrza oraz Radnych Rady Miejskiej w Sanoku o połączeniu klas, ma się do wszystkich informacji przekazywanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz media, o ciągle pogarszającej się kondycji psychicznej dzieci i młodzieży spowodowanej nauką zdalną i odizolowaniem od rówieśników; braku motywacji do pracy; nawarstwiających się zaległościach; lęku przed wychodzeniem z domu, nawiązywaniem relacji z rówieśnikami; różnego rodzaju obawach, fobiach, czy innych niepokojących zachowaniach wymagających pomocy specjalistów. W tej sytuacji narażanie naszych dzieci na dodatkowy stres spowodowany podziałem klas i koniecznością budowania relacji rówieśniczych od nowa, jest po prostu niehumanitarne. Uczniowie to nie pionki na szachownicy, które można w dowolnym momencie przestawiać. Zupełnie nie rozumiemy tej decyzji i absolutnie się na nią nie godzimy. Mówimy stanowczo NIE!

Pytamy również, czym podyktowana jest decyzja Pana Burmistrza o likwidacji oddziału? Czy wszystko da się przeliczyć na pieniądze? Czy skuteczne edukowanie przyszłych pokoleń nie powinno być priorytetem nas wszystkich? Oszczędności proponujemy poszukać gdzie indziej - nie kosztem i tak już dużego stresu naszych dzieci. Dodatkowo nadmieniamy, że do szkół uczęszczają dzieci mające orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, za którymi idą niemałe i dodatkowe pieniądze.

Oczekujemy, że decyzja w tej sprawie zostanie ponownie przemyślana i odwołana. Zdecydowanie sprzeciwiamy się pomysłowi zlikwidowania jednego oddziału obecnych klas 4 i stworzeniu w to miejsce trzech liczyńszych grup. Prosimy o odpowiedź na piśmie”.

Czym zostało podyktowane zlikwidowanie i połączenie klas w szkołach podstawowych i jakie skutki za sobą to niesie? Zwróciliśmy się z tym zapytaniem do wice burmistrza ds. Społecznych Grzegorza Korneckiego o wyjaśnienie powyższych kwestii i następstw z tym związanych.

Otrzymałmy odpowiedź, którą prezentujemy czytelnikom „Tygodnika Sanockiego”, a także zaniepokojonym rodzicom.

„Z roku na rok w Gminie Miasta Sanoka rośnie dysproporcja pomiędzy środkami z subwencji oświatowej, którą otrzymuje miasto, a wydatkami na utrzymanie oświaty obciążającymi budżet miasta - co sprawia, że edukacja stanowi jedną z najpoważniejszych pozycji na liście wydatków budżetu naszego miasta.

W 2021 roku subwencja oświatowa dla Sanoka wynosi ok. 31 mln zł, a rzeczywiste wydatki bieżące w oświacie ok. 60 mln złotych. Porównując do roku 2016 (przed reformą oświaty) przy subwencji oświatowej na poziomie 24 mln zł wydatki w oświacie wynosiły 42 mln zł.

Zmniejszenie liczby uczniów w związku z likwidacją gimnazjów przy jednoczesnym utrzymaniu poziomu zatrudnienia, wzrost płacy minimalnej oraz pensji nauczycieli w ostatnich latach spowodowały bardzo duże niedoszacowanie oświaty sięgające w roku 2021 - 29 mln zł.

Sytuacja ta wymusza wprowadzenie zmian organizacyjnych - oszczędnościowych. W kwietniu bieżącego roku przedstawione zostały wyniki audytu przeprowadzonego przez specjalistyczną instytucję, obejmującego m.in. analizę organizacji oświaty w Gminie Miasta Sanoka pod kątem racjonalności wydatków ponoszonych na oświatę, zawierający rekomendacje zmian ze wskazaniem skutków finansowych, organizacyjnych jak i czynności naprawczych, z którymi zapoznani zostali dyrektorzy podległych jednostek. Wnioski z audytu wskazują, że liczba nauczycieli zatrudnionych w Gminie Miasta Sanoka jest zbyt duża w stosunku do potrzeb. Potwierdza to średni wskaźnik zatrudnienia w placówkach prowadzonych przez Sanok wynoszący 0,91 etatu na jednego nauczyciela, co oznacza, że jeden nauczyciel pracuje średnio na około 16/18 etatu, ponadto średnio na etat nauczycielski w placówkach pro-

wadzonych przez Sanok przypada ok. 7 uczniów, przy średniej ogólnopolskiej wynoszącej 12,44. Konsekwencją tego jest znaczący wzrost środków przeznaczonych na wypłatę jednorazowego dodatku uzupełniającego w ostatnim roku, który wyniósł 1,02 mln zł.

Dlatego też, w bieżącym roku przewiduje się wprowadzenie pierwszych, niezbędnych działań mających na celu optymalizację wydatków w oświacie:

- monitorowanie tworzenia oddziałów klas pierwszych i czwartych w szkołach, tak aby przeciwdziałać nadmiernemu zmniejszaniu w nich liczby uczniów. W roku szkolnym 2021/2022 przewiduje się zmniejszenie o dwa oddziały z 148 do 146, poprzez połączenie klas małowielkościowych. Optymalna liczba uczniów w klasie I-III - 24, IV-VIII - 24-26, umożliwi oszczędniejsze wykorzystanie subwencji oświatowej. Obecnie w sanockich szkołach średnia liczba uczniów na oddział wynosi 20,56.

Ponadto planowane do podjęcia działania polegają będą na:

- reorganizacji pracy świetlic szkolnych, poprzez dostosowanie liczby godzin pracy świetlicy do faktycznych potrzeb rodziców. Świetlice nadal pracować będą w godzinach 6:30 do 16:30,

- dostosowaniu pracy bibliotek szkolnych do liczby uczniów,

- stosowaniu podziału na grupy na językach obcych w klasach liczących powyżej 24 uczniów,

- reorganizacji pracy pionu żywieniowego w Szkole Podstawowej nr 2 i Samorządowym Przedszkolu Publicznym nr 1 w Sanoku poprzez utworzenie wspólnej kuchni obsługującej obie jednostki,

- dostosowaniu ilości grup przedszkolnych w godzinach porannych i popołudniowych do rzeczywistej liczby dzieci przebywających w placówce, w oparciu o program „Punktualny Przedszkolak”,

- reorganizacji pracy woznych w grupach dzieci 6-letnich w przedszkolach, w roku 2022 opracowanie i wdrożenie standardyzacji zatrudnienia pracowników administracji i obsługi.

Planowane zmiany zostały tak przygotowane, by w sanockich szkołach i przedszkolach zachować wysokie jak dotychczas warunki i poziom nauczania. Zmianie nie ulegną dotychczas realizowane innowacje pedagogiczne, zajęcia pozalekcyjne, pomoc psychologiczno-pedagogiczna oraz kształcenie dzieci o specjalnych potrzebach. Zrealizowane zostaną również zaplanowane na ten rok remonty i inwestycje w jednostkach oświatowych”.

esw

SPGK radzi

Dlaczego jakość paliwa ma znaczenie?



Prowadzenie stacji benzynowej wiąże się z pozyskiwaniem i dostarczaniem klientom wysokiej jakości paliw płynnych. Powinny one pochodzić ze sprawdzonego źródła, gdyż zanim trafią do klientów, muszą spełnić szereg rygorystycznych wymogów. Zarówno benzyny, jak i oleje napędowe powinny cechować się najwyższą jakością. Co to oznacza dla kupującego i dlaczego jakość paliwa ma znaczenie?

Niedotrzymanie parametrów paliwa wpływa negatywnie na pracę silnika - może spowodować wzrost zużycia paliwa, pogorszenie stanu technicznego silnika, a w konsekwencji jego awarię. Naraża to użytkowników na ponoszenie kosztów napraw i remontów silników oraz dyskomfort jazdy. Wpływa także na bezpieczeństwo, gdy samochód np. w trakcie manewru wyprzedzania nie przyspiesza tak, jak spodziewałby się tego kierowca. A wszystko na skutek gorszej jakości paliwa. Dlatego Inspekcji Handlowej kontrolują niemal wszystkie rodzaje paliw dostępne na rynku: olej napędowy, benzynę, gaz LPG, biopaliwa. Obowiązująca od 2006 roku ustawa o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw pozwala na kontrolę na każdym etapie dystrybucji - od wytwórcy poprzez magazyny, hurtownie, transport aż po stacje paliwowe. Dla konsumentów najistotniejsze są oczywiście kontrole tych ostatnich. Warto więc pamiętać, że dzięki systematycznym badaniom powstała mapa stacji benzynowych. Można ją znaleźć na stronie Urzędu Ochrony Konkurencji i Kon-

sumentów (www.uokik.gov.pl). W tej chwili prezentuje ona ponad 3 tys. stacji i hurtowni. Wpisując nazwę województwa, miasta, używanego paliwa (benzyna, olej, LPG), da się sprawdzić, czy stacja, z której korzystamy, była sprawdzana przez inspekcję handlową. Jeżeli będzie oznaczona symbolem D, to znaczy, że pobrane próbki spełniały wszystkie parametry. W przypadku pojawienia się innego symbolu, oznacza to, że paliwo nie było zgodne z przepisami.

Kontrola jakości paliw ciekłych w Polsce odbywa się dwutorowo. Dotyczy ona stacji wybranych losowo oraz przedsiębiorców, na których skarżyli się konsumenci lub u których poprzednie kontrole wykazały nieprawidłowości.

Pracownik Stacji Paliw Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej przypomina, że jeżeli mamy jakiegokolwiek wątpliwości co do jakości paliwa, zawsze możemy poprosić sprzedawcę o udostępnienie „Certyfikatu jakości” dostarczanych paliw. Stacja miejska SPGK odbiera taki certyfikat przy każdej dostawie paliw przez Grupę Lotos.

mn

Weronika Wołczańska

- praca pełna pasji

Od dziecka jesteś związana z narciarstwem, kto zaraził cię miłością do nart?

Miłością do narciarstwa zaraził mnie rodzice, szczególnie tata. Początki nie były łatwe, niedobrze wspominał mroźne weekendowe poranki w Karlikowie, kiedy płakałam, bo zamarzały mi stopy i ręce, a tata mimo to w pocie czoła próbował wywieźć mnie rwącym przedpotopowym wyciągiem „na kolanie” na górę, gdzie wiało tak, że urywało głowę. Wtedy odmówiłam dalszej nauki, na narty w weekendy wybierali się głównie tata i siostra, a w okresie zimowym we trójkę z mamą wyjeżdżali do Austrii. Po jednym z ich wyjazdów, kiedy miałam 5 lat, oznajmiłam, że ostatni raz mnie zostawili z babcią i w kolejnym sezonie chcę jechać z nimi. Rodzice postawili mi warunek, że muszę przed tym wyjazdem potrenować i będąc na nartach nie marudzić. Kierując się przeświadczeniem, że rodziny się nie leczą ani nie uczy, moim instruktorem na tym wyjeździe został mój wujek Krzysztof Czech – nauczyciel WF z II LO. Cierpliwie jeździł ze mną pługiem po oślich łączkach, nucąc „Pszczółkę Maję”. W takich okolicznościach, przy możliwościach jakie dają alpejskie stoki i austriacka infrastruktura dopasowana do najmłodszych, nauka jazdy na nartach stała się przyjemnością i pasją. Potem jeździłam już z tatą ze stromych stoków i dogoniłam starszą siostrę, która wpadła na pomysł zapisania się do klubu narciarskiego. Zawsze ją naśladowałam, podziwiałam i chciałam robić to, co ona, więc bezdyskusyjnie poparłam ten pomysł. Polecono nam UKN Laworta w Ustrzykach Dolnych, do którego dołączyłyśmy, kiedy miałam 8 lat i byłam zawodniczką prawie do 18 roku życia. W międzyczasie uzyskałam także stopień Instruktora Narciarstwa SITN-PZN. Po przerwie na przygotowania do matury, reaktywowałam „karierę zawodniczą” i startowałam w Akademickich Mistrzostwach Polski i Akademickim Pucharze Polski AZS Wintercup, gdzie reprezentowałam moją uczelnię.

Podczas rozmowy telefonicznej, między słowami wyczytałam, że narciarstwo to w Polsce niedoceniana dyscyplina. Jak myślisz, z czego to wynika?

W Polsce na nartach jeździ 4 miliony ludzi. Na pozór to wystarczająco, aby choć jedna osoba, która poświęci się zawodowemu trenowaniu narciarstwa, odniosła sukces międzynarodowy. W praktyce nie jest to tak łatwe, gdyż na świecie jest wielu innych utalentowanych zawodników, członków dużych reprezentacji, nie tylko w pełni wspieranych przez związek czy państwo, ale również dodatkowo przez prywatnych sponsorów i kibiców. U nas sytuacja w ostatnich latach ulega znacznej poprawie, począwszy od większej pomocy i lepszej organizacji zarządzających dyscypliną, poprzez rozwój trenerów i programów kształcenia zawodników od najmłodszych



Weronika Wołczańska – urodzona w Rzeszowie. Jej rodzinnym miastem jest Sanok, w którym mieszkała 11 lat. To tu ma najbliższą rodzinę, uczęszczała do szkół, m.in. I LO w Sanoku. Na nartach jeździ od 4 roku życia, od 8 r.ż. zawodniczo w klubie UKN Laworta Ustrzyki Dolne. Jest absolwentką Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie na kierunku fizjoterapia na Wydziale Rehabilitacji Ruchowej i wieloletnią zawodniczką sekcji narciarskiej KS AZS AWF Kraków.

lat, współpracę z właścicielami wyciągów, jednak to nadal raczkuje. Powolne zmiany następują, bo w końcu, po wielu latach, głównie dzięki Marynie Gąsienicy-Daniel w polskim narciarstwie coś zaczyna się dziać. Dzięki jej sukcesom pojawiają się sponsorzy i kibice. I to nie tak, że w przeszłości nie było dobrych wyników naszych reprezentantów. Po prostu mało kto o nich słyszał, bo narciarstwo kiedyś to był drogi sport „dla wybrańców”, a obecnie, mimo że bardziej powszechny i dostępny, to nadal za mało atrakcyjny dla przeciętnego odbiorcy, fana skoków narciarskich. Dopóki nie będzie można „kibicować naszym”, to motywacja do wsparcia i zainteresowania tą dyscypliną pozostanie niewielka.

Czy Polski Związek Narciarski dba o swoich podopiecznych? Może coś się zmieniło od czasu, kiedy brałaś udział w zawodach?

Myszę, że od czasu mojej przygody w Pucharze Polski, w polskim narciarstwie zmieniło się bardzo wiele. Od wspomnianych wcześniej protokołów szkoleniowych wprowadzanych przez młodych, wykształconych trenerów, poprzez lepsze możliwości prowadzenia treningów tak w Polsce (choć nadal jest tu dużo do poprawy) jak i szczególnie za granicą, kończąc na lepszej organizacji polskich zawodów przy wsparciu PZN i projektu POLSKI Mistrz. Jeśli chodzi o kadry narodowe to finansowanie ze środków ministerialnych, jak również prywat-

nych, zawsze uzależnione jest od wyników sportowych. Są wyniki – są pieniądze, nie ma wyników, to się nie należy, ale sukcesy są mile widziane przy okrojonych nakładach. Mimo to, z pewnością mogę potwierdzić zmianę poglądów władz Związku, a szczególnie osób zajmujących się narciarstwem zjazdowym. Nawet jeśli mają „związane ręce” i coś jest bardzo trudne do zorganizowania, stają na rżęsach, by zawodnicy dostali niezbędne środki i pomoc. To ludzie stosunkowo młodzi i postępowi są miłośnikami dyscypliny, a w PZN nie po to, żeby się nachapać i dobrać do państwowych pieniędzy. To jest dobry początek do dużej reformy polskiego środowiska narciarskiego.

Z jakimi problemami najczęściej zmagają się zawodnicy?

Wydaje mi się, że większość polskich zawodników powiedziała by, że największą przeszkodę stanowi brak odpowiedniej infrastruktury i stoków narciarskich, umożliwiających trening na najwyższym poziomie. To nie tak, że w ogóle nie ma stoków w Polsce. Jadąc przez drogi Podhala czy Beskidów, gdziekolwiek się nie wybierzemy, można zobaczyć wyciągi narciarskie. Wiele z nich nie ustępuje tym spotykanym w alpejskich kurortach. Jednakże nawet jeśli właściciel stoku dysponuje sprzętem najwyższej klasy i co więcej ma chęć udostępnić trasę dla zawodników, często nie umie tej trasy odpowiednio pod taki trening przygotować. W większości przypadków zawodnicy dzielą trasę z turystami, odgradzając się jedynie taśmą, najczęściej mają do dyspozycji jakiś kawałek trasy gdzieś przy lesie, żeby nie przeszkadzać innym klientom. Po treningu taśma jest ściągana, a turyści korzystają również z kawałka, na którym wcześniej odbywał się trening. Żaden właściciel nie zgodzi się wcześniej połać tego kawałka wodą w celu stworzenia lodowych warunków, na których odbywają się zawody. O przygotowaniu całej trasy w ten sposób nawet nie ma mowy. Brakuje nam stoków, na których cała trasa mogłaby być oddana do dyspozycji trenerów, co za granicą jest na porządku dziennym. Brak możliwości odtworzenia warunków startowych podczas treningów stawia naszych narciarzy w gorszej sytuacji na zawodach, nawet przy założeniu, że trenują tyle samo co rywale z innych krajów. Chodzi o priorytety, u nas w Polsce nadal jest nim rynek komercyjny. Chcę wspomnieć tutaj także upór Parków Narodowych uniemożliwiających przekształcenie wspaniałych górskich terenów do stworzenia kompleksów z prawdziwego zdarzenia, w tym przypadku nawet komercja jest niewystarczającym argumentem.

Swoje życie zawodowe związałaś z fizjoterapią, podczas studiów można powiedzieć twoja kariera się rozwinęła. Jak wyglądały twoje pierwsze kroki w pracy ze sportowcami?

Będąc na 1 roku studiów magisterskich, podjęłam współpracę jako fizjoterapeuta z rodziną Klusaków z Kościeliska, którzy byli wtedy założycielami międzynarodowego teamu narciarskiego, zrzeszającego zawodników trenujących konkurencje szybkościowe w narciarstwie alpejskim. Byli to głównie zawodnicy nie wspierani przez swoje macierzyste federacje. Team oparty był m.in. na braciach Klusak oraz Janie Hudec, który z pochodzenia jest Czechem, ale z racji swoich kanadyjskich korzeni w tych właśnie barwach zdobył w Sochi brązowy medal Igrzysk Olimpijskich w supergigancie. Letnie przygotowania przebiegły pomyślnie, jednakże wiele czynników

organizacyjnych, zdrowotnych i finansowych spowodowało rozpad grupy jeszcze przed sezonem startowym. Wtedy zdecydowaliśmy się na kontynuację współpracy w małym, rodzinnym gronie Góralski Team.

Opowiedz, jak wyglądały przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w PyeongChang (2018r.) w Korei i dlaczego ostatecznie nie pojechałaś?

Przygotowania zaczęły się już 4 lata przed igrzyskami, ale ja do tematu dołączyłam dopiero po Mistrzostwach Świata w Sankt Moritz, w sezonie olimpijskim. Nasze przygotowania rozpoczęły się w maju na lodowcu Kaunertal, gdzie mogliśmy się lepiej poznać jako grupa i przetestować sprzęt. Następnie spędziliśmy kilka tygodni na przygotowaniach kondycyjnych w Toruniu, pod okiem wspaniałego trenera Arkadiusza Szyderskiego (Arnold Classic – kulturystyka), od którego uczyłam się podstaw treningu siłowego (jeszcze wtedy nie wiedziałam, jak bardzo przyda mi się to w przyszłości). Następnie czekały nas letnie obozy narciarskie na lodowcu Folgefonna w Norwegii oraz na Pitztal w Austrii, gdzie łączyliśmy siły ze Słowakami, Serbami i mieliśmy okazję trenować z Norwegiem Axelem Lundem Svindalem – wielokrotnym medalistą olimpijskim.

i pracuję w Centrum Fizjoterapii Fizjofit, gdzie odpowiadam za rehabilitację ortopedyczną i przygotowanie motoryczne oraz medyczne testy przedtransferowe. Dzięki firmie mam przyjemność codziennej współpracy z pacjentami i sportowcami – piłkarzami nożnymi i ręcznymi Górnika Zabrze, piłkarkami GKS Katowice i wieloma innymi.

Kolejny sezon narciarski za tobą, jak go oceniasz?

W trakcie zeszłorocznego lockdownu dostałam propozycję współpracy z Narodową Kadrami Kobiet w Narciarstwie Alpejskim, grupą Pucharu Europy. Zgoda oznaczałaby powrót do fizjoterapeutycznego wsparcia reprezentacji w macierzystej konkurencji, co w dużej mierze przyczyniło się do mojej pozytywnej odpowiedzi. Tym sposobem miałam przyjemność pracować z doświadczonym, słowackim trenerem Ivanem Ilanovskim oraz trenerem asystentem Tomaszem Wydrą. Naszymi podopiecznymi były wschodzące gwiazdy polskiego narciarstwa Magdalena Łuczak i Zuzanna Czapska. Niestety, pod koniec pierwszego, czerwcowego obozu przygotowawczego Zuza doznała poważnej kontuzji, dyskwalifikującej ją ze startów w tym sezonie. Po takim początku widoki na nadchodzący okres nie napawały optymizmem, ale ostatecznie

te sukcesy to postępy terapeutyczne – zmniejszenie bólu, zwiększenie ograniczonego zakresu ruchu, gojenie urazów. To wielka radość wiedzieć i widzieć, że przyczyniło się do poprawy samopoczucia i funkcjonowania innej osoby.

Która współpraca najbardziej zapadła ci w pamięć? A może wcale tego nie rozpamiętujesz i żyjesz chwilą?

Wszystkie osoby, które spotkałam na swojej drodze sportowej i zawodowej, miały na moje życie duży wpływ. Profesjonaliści w różnych dyscyplinach, trenerzy i zawodnicy, z którymi miałam szczęście pracować, stanowią dla mnie inspirację, motywację do dalszego rozwoju, niekiedy pozostają przyjaciółmi na całe życie i z każdej takiej przygody staram się wyciągać same pozytywne wspomnienia. Często do mnie wracają, gdy opowiadam komuś, czym się zajmuję i zawsze wywołują uśmiech na twarzy. Jestem ogromną szczęściarą w tej kwestii.

Czy praca fizjoterapeuty kończy się w momencie zakończenia sezonu?

Jeśli mówimy o reprezentacji narodowej, to zależy od tego, jaki fizjoterapeuta ma kontrakt z drużyną/zawodnikiem. W moim przypadku współpraca kończy się wraz z zakoń-

Największą satysfakcję w pracy czerpię z sukcesów podopiecznych. W przypadku kadry są to osiągnięcia sportowe zawodników, ich dobre samopoczucie oraz wysoka forma zdrowotna. Z kolei w przypadku pracy z pacjentami ortopedycznymi te sukcesy to postępy terapeutyczne...

W sezonie startowym skupiałam się głównie na bliższej współpracy z Michałem Klusakiem – byliśmy na Pucharach Europy oraz Świata.

Michał osiągnął życiowe sukcesy w tym sezonie, ilość zdobytych punktów i miejsce w rankingu dały mu kwalifikację olimpijską. Jednakże przez to, że nie był członkiem oficjalnej Kadry Narodowej, jego powołanie do reprezentacji olimpijskiej do ostatniej chwili było niepotwierdzone. Ostatecznie Klusak wystartował w Korei, ale nie było możliwości, żeby zabrał ze sobą fizjoterapeutę. Zaznaczę, że narty zawsze przygotowywał sam, więc i w tej kwestii musiał być samowystarczalny, szkoda, że na tak ważnej imprezie, jaką są igrzyska, z powodu braku powołania do kadry na kolejny sezon, a co za tym idzie braku pomocy i wsparcia finansowego, Michał postanowił zakończyć karierę zawodniczą.

Kolejnego lata rozpoczęłam pracę w Polskim Związku Biathlonu na stanowisku fizjoterapeuty Młodzieżowej Kadry Narodowej, prowadzonej przez Tomasza Sikorę. Pomimo bardzo ciepłego przyjęcia i przyjemnej współpracy ze sztabem i zawodnikami, czułam, że nie odnajduję się w Biathlonie na 100%. Dwa lata spędzone „na walizkach”, w większości w zimowej aurze oraz jednoczesna próba ukończenia studiów magisterskich w międzyczasie odbiła się na moim zdrowiu. Po zakończeniu sezonu startowego udało mi się z powodzeniem ukończyć i obronić pracę magisterską, po czym rozpoczęłam poszukiwania pracy stacjonarnej. Ostatecznie trafiłam do Gliwic

przygotowania do sezonu startowego minęły bez większych zakłóceń. Z zawodów na zawody Magda prezentowała coraz lepszą formę i ostatecznie zajęła 11 miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Europy w slalomie gigancie, jednocześnie plasując się nieznacznie niżej w klasyfikacji slalomowej i zdobywając najlepsze FIS punkty w dotychczasowej karierze. Zwieńczeniem udanego sezonu były Mistrzostwa Świata Seniorów (Magda jest jeszcze juniorką), na których zajęła 19. miejsce, co uznawane jest w środowisku za ogromne osiągnięcie, biorąc pod uwagę młody wiek zawodniczki i silną konkurencję. W całym sezonie nie mogliśmy narzekać na brak śniegu i warunki na stokach, ta zima była jedną z najlepszych od lat. Jedynym utrudnieniem była pandemia COVID-19, przez którą średnio co 3 dni musieliśmy wykonywać nieprzyjemne testy na koronawirusa. Ponadto wszystkie starty organizowane były w reżimie sanitarnym, przy nakazie ciągłego noszenia maseczki (nawet na otwartej przestrzeni) oraz z utrudnieniami w hotelach i stołówkach. Ostatecznie będę miała z tego sezonu same dobre wspomnienia. Była to dla mnie niesamowita przygoda.

Co daje ci najwięcej satysfakcji w pracy?

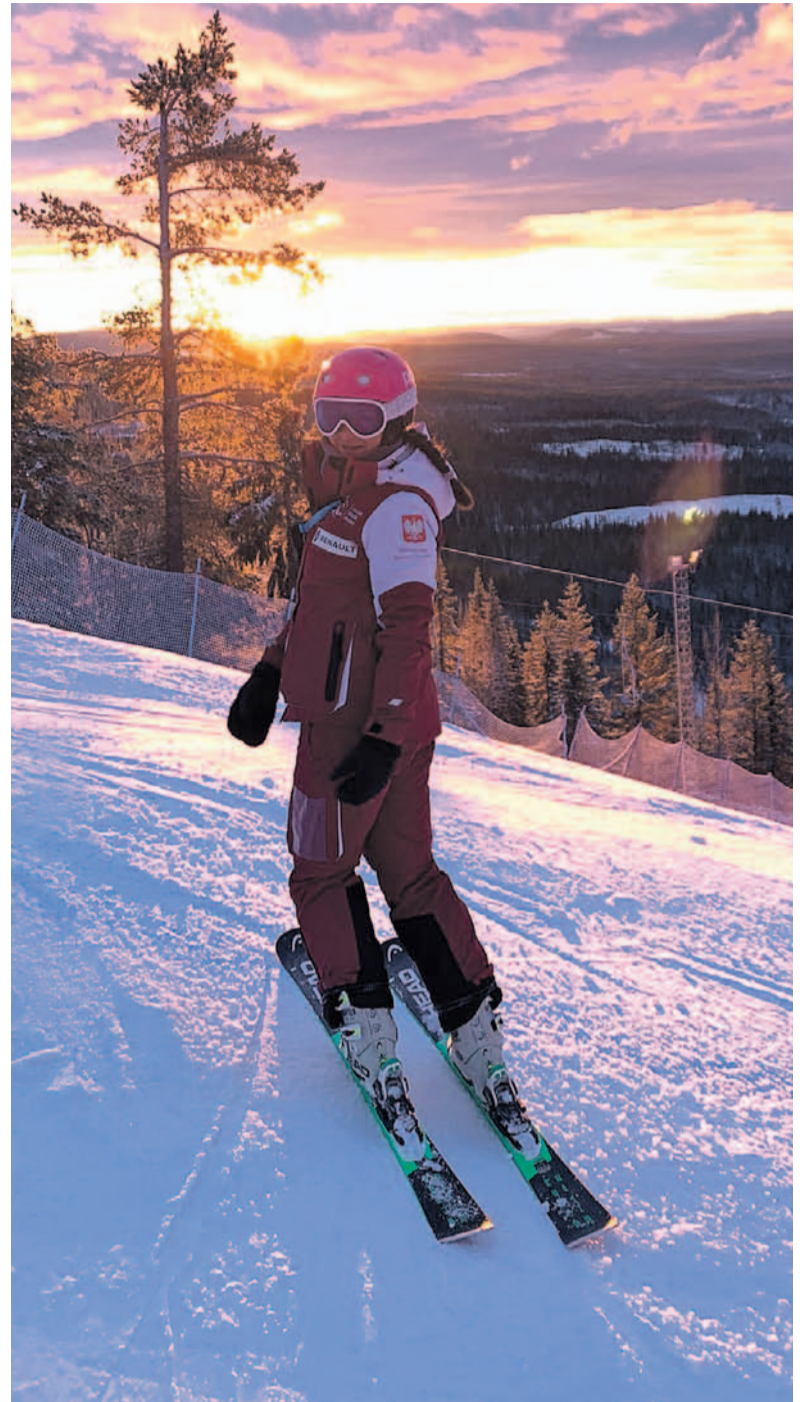
Największą satysfakcję w pracy czerpię z sukcesów podopiecznych. W przypadku kadry są to osiągnięcia sportowe zawodników, ich dobre samopoczucie oraz wysoka forma zdrowotna. Z kolei w przypadku pracy z pacjentami ortopedycznymi

czieniem sezonu startowego i wtedy Związek oraz sztab szkoleniowy mają czas na powołanie nowych kadr na kolejny sezon oraz ewentualne roszady w teamach. Obecnie znajdujemy się właśnie w takim okresie – zawodnicy mają zasłużone, choć krótkie, wakacje, a my prowadzimy negocjacje. Mimo wszystko staram się być do dyspozycji moich zawodniczek, wiedzą, że zawsze mogą na mnie liczyć, przynajmniej w kwestii porady (niestety wszystkie mieszkamy w innych miastach), nawet po ewentualnym zakończeniu współpracy.

Na koniec może zapamiętałaś jakąś sytuację, która zawsze wywołuje uśmiech na twojej twarzy?

Zabawnych i wzruszających historii na przestrzeni tych 4 lat jest tak dużo, że nie starczyłoby mi stron w „Tygodniku Sanockim”. Może kiedyś - z twoją pomocą napiszę o tym książkę, haha! Tak jak już wspomniałam, jestem ogromną szczęściarą. Po pierwsze, że mam tak wspaniałych i mądrych rodziców, którzy najpierw pokierowali mnie na odpowiednie tory, następnie umożliwili edukację na najwyższym możliwym poziomie, a później zawsze służyli dobrą radą. Po drugie, że w wielu przypadkach po prostu pojawiłam się na odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie, co zaowocowało zebraniem niepowtarzalnego doświadczenia u boku wspaniałych ludzi. Czego chcieć więcej w wieku 26 lat? Żeby dobra passa trwała i w tych trudnych czasach towarzyszyło jej równie dobre zdrowie.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska



Z podopieczną Magdaleną Łuczak na Mistrzostwach Świata Juniorów w Banskó

Majowy bukiet zdrowia

Wyczekiwana w tym roku wiosna, wreszcie się pojawiła. A im bliżej do niej tym częściej wyglądamy na spacerach, wszelakich, zielonych oznak tej chyba jednej z najbardziej żywiołowych pór roku. To właśnie w przyrodzie drzemią siły, które mogą poprawić całą naszą kondycję fizyczną i psychiczną. Właśnie na wiosnę warto zwolnić trochę nasz pęd życia, pochylić się nad tym, co natura ma nam do zaoferowania, to dobro, które nie zawsze umiemy zrozumieć i wykorzystać.

Człowiek od dawna odkrywał moc ziół, nawet chociażby obserwując zachowanie zwierząt, jak one sobie radzą. Na przykład wilk ukąszony przez żmiję z ziemi wygrzebuje kłocze rdestu i je zjada, niedźwiedź po przebudzeniu zimowym poszukuje w lesie czosnku niedźwiedziego, jako źródła witamin i odporności. Nasze domowe zwierzęta (psy, koty) w razie niezwyty pokarmowego zjadają trawę. Zdobywana przez wiele pokoleń wiedza, przekazy-

wana kolejnym pokoleniom, znajduje uznanie wśród współczesnej nauki.

Wiosna właśnie to czas, kiedy pojawiają się pierwsze rośliny, które można wykorzystywać w ziołarstwie. Jest ich bardzo wiele, ale o kilku pozwolimy sobie tutaj napisać.

W wiosennym słońcu, kiedy świat wokół zaczyna ożywiać się, wypatrujemy każdej oznaki budzącego się życia. Jak widać, wiele roślin to le-

śna apteka. Jednak pamiętajmy, jeśli nie znamy się na roślinach, na ziołach, bardzo łatwo o pomyłkę. Ba – w wielu publikacjach są rozbieżne informacje na temat poszczególnych roślin – raz napisane jest o tej roślinie, że toksyczna, a w innej książce, że ta sama jest jadalna, zdrowa i jak najbardziej do zastosowania. Dlatego, jeśli nie posiadamy doświadczenia, pozwólmy pozachwytać się sobie samą roślinką. Wykonajmy różne zdjęcia, poszu-

kajmy, jak się nazywa, poczytajmy. Zwróćmy się do biologa, który w małym palcu ma wszystko, co z ziemi wyrasta.

Nie bądźmy zbyt zarozumiali wobec potęgi, jaką jest przyroda i ten piękny świat z nią związany.

Bardzo dziękuję za odpowiedź Adamowi Szaremu (biolog w BdPN) oraz za nieocenioną weryfikację każdej roślinki na zdjęciach – Marciniowi Scelinie – (biolog w Nadleśnictwie Baligród).

Ich

Korzystałam z książek:

„Tajemnice bieszczydzkich roślin – wczoraj i dziś” – Adam Szary
„Zioła, jak zbierać, przetwarzać, stosować” – Magdalena Gorzkowska



Czosnek niedźwiedzi

To wiosenna roślina, która chętnie zjadana jest przez obudzone po zimowym śnie misie – stąd nazwa. To doskonały naturalny bank witamin i składników mineralnych. Rozpoznamy go bez trudu, rośnie lanami w lasach, liście jego są podobne do liści kopwalii. Roślina wydziela charakterystyczny zapach czosnku. Wykorzystywana do sałatek (w stanie surowym), do pesto, nalewek, past. Doskonała, jako suszona przyprawa kuchenna do wszelakich dań.

Ciemnizca biała

Ta roślina pomimo swojego uroku – gdyż przykuwa uwagę widok liści, niestety w całości jest mocno toksyczna. Z dawnych zapisków można dowiedzieć się, że służyła do zatrucia strzał i włócznie. Nie radzimy dotykać ani tym bardziej spożywać.



Knieć błotna (kaczeniec)

Urocza roślina symbolizująca nadchodzącą wiosnę, niestety trująca. Po zerwaniu młodych roślin, zawierających w sokach protanemoniny, które mogą być przyczyną pojawienia się na skórze trudno gojących się pęcherzy. Jednak w medycynie ostatnio stwierdzono, iż to ziele ma działanie antywirusowe hamujące m.in. wirus HIV.



Pokrzywa zwyczajna

Tej roślinki, to chyba nikomu nie obce. Wśródobylskie ziele, ciężkie, nie lubiana pokrzywa, to roślina jako królewska. Największą wartość ma zbierana w maju. To doskonała pozioł żelaza, pobudza wonek krwinek i hemoglobiny, anemię. Ze względu na bogactwo witamin, zalecane jest stosowanie w terapiach. Pokrzywa oczyszcza układ odpornościowy, a Pokrzywa wzmacnia paznokcie, suszyć do naparów, robić z młodych liści stosowana do s-

Koniczyna łąkowa

Kwiatostanowe główki suszone, stosowane do naparów, pomocne przy zwalczaniu infekcji i stanów zapalnych przewodu pokarmowego. Napar zaleca się pić przy przeziębieniach, bolesnym miesiączkowaniu i niedokrwistości.



Pierwiosnek

Młode liście pierwiosnki są bogactwem witaminy C. Kwiaty suszone wykorzystywane są, jako dodatek do herbaty bądź napar. Korzenie pierwiosnki zawierają saponinę – mającą działanie wykrztuśne. Wyciąg z korzenia tej roślinki stosowany jest w przewlekłych zapaleniach oskrzeli i gardła.





Mniszek lekarski

To roślina, której nie da się przegapić. Wszędobylskie żółte kwiaty, zalewają łąki, trawniki. Mniszek jest wszechobecną wiosenną roślinką. Liście mniszka są używane do sałatek. Starsze liście by usunąć z nich goryczkę moczyć należy w wodzie z solą, oraz wyciąć nerw liściowy zawierający mleczko. Z pąków kwiatowych można robić nalewki, można je marynować w occie, ale doskonale są do robienia syropów oraz soków.

Mniszek ma szerokie zastosowanie w leczeniu chorób wątroby i woreczka żółciowego, nerek, trzustki. Ale także w przypadku złej przemiany materii i chorobach skóry. Doskonale oczyszcza organizm z toksyn.

Stokrotka pospolita

To roślina urokliwa często występująca w duecie z mniszkiem lekarskim. Występuje na trawnikach, przy drogach, na łąkach. W lecznictwie wykorzystywane są kwiatki i liście stokrotki. Kwiaty stosować można w postaci suszu – by wykorzystać, jako napar, bądź można kwiaty wykorzystać do wykonania syropu. Stosuje się przy zaburzeniach przemiany materii, posiada działanie przeciwzapalne i wykrztuśne. Mocny wywar ze świeżej stokrotki zmniejsza obrzęki po uderzeniach, łagodzi podrażnienia skóry.



Mięta polna

O właściwościach tego zioła nie trzeba chyba wiele pisać. Stosowana od niepamiętnych czasów. W Bieszczadach stosowana dawniej była, jako dodatek do nadzienia ruskich pierogów. Obecnie stosowana w większości do robienia naparów z liści oraz jako dodatek smakowy do wszelkiego rodzaju herbat. Dodawana do mleka hamuje jego skisnięcie. Olejek eteryczny – mentol – to doskonały środek leczniczy przy niezycie przewodu pokarmowego, działa także rozkurczowo, przeciwbólowo i uspokajająco. Doskonała do inhalacji w przypadku silnego kataru, stanów zapalnych zatok i gardła. Olejek miętowy skutecznie odstrasza pająki, a także kleszcze.



Przylaszczka pospolita

Piękny wiosenny kwiatek – zdecydowanie jednak odradzamy zrywanie, a na pewno spożywanie. Zawiera truciznę – anemoninę. Może podrażnić skórę, w przypadku spożycia poraża układ nerwowy.



Podbiał pospolity

Podbiał rośnie na ugorach, skarpach, poboczach dróg, obrzeżach lasów. Od dawna stosowany, jako znakomity lek na kaszel w postaci syropu z kwiatów. Liście podbiału stosowano także, jako okłady w zapaleniu żył.



Śnieżyczka przebiśnieg

Występuje nad potokami, w górnych granicach lasów. Zaczyna kwitnąć w lutym, stąd nazwa. Cała roślina jest mocno toksyczna. Alkaloid pochodzący z tej rośliny stosowany jest w medycynie przy uszkodzeniach nerwów obwodowych oraz leczeniu słabego napięcia mięśni. Ze względu jednak na toksyczność tej rośliny, nie należy jej spożywać bez dokładnej znajomości jej zbierania, oraz przetwarzania.



Bluszcz kurdybanek

To również wszędobylska roślina, rosnąca w każdych warunkach. Młode pędy ścinane i suszone to doskonały susz do naparów w przypadku niezycia przewodu pokarmowego, chorobach wątroby, chorobach górnych dróg oddechowych. Stosowany także, jako przyprawa do mięs, a zwłaszcza do dziczyzny. Ma zastosowanie, jako napar, nalewka, syrop.



Glistnik jaskółcze ziele

Roślina kwitnie przez większość roku. Zbiór jak i samo ziele, nie jest do końca bezpieczne, gdyż zawiera trujące alkaloidy, natomiast świeży sok mleczny służy do usuwania brodawek, kurzajek, opryszczki, grzybi-cy, oraz egzemy.



Zawilec

Roślina pojawiająca się wczesną wiosną – zwiastująca jej nadejście. Pomimo uroku i delikatności – to niestety roślina trująca. Dawniej stosowana w leczeniach, jednak obecnie właściwie wykluczona z powodu silnych toksyn, jakie zawiera.



Dziedziniec Zamku Królewskiego w Sanoku

Sanockie tradycje 3 Maja

3 maja na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Sanoku w 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja została przedstawiona wystawa plenerowa. Część ekspozycji poświęcona jest sanockim obchodom, jakie odbywały się w mieście podczas kolejnych rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja począwszy od końca XIX w po lata 90. XX wieku. Wstawę ilustrują liczne reprodukcje dzieł sztuki, fotografie i archiwalia.

Wystawa plenerowa na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Sanoku przypomina okoliczności przyjęcia Ustawy Rządowej, a także realia zdrady narodowej związanej z konfederacją targowicką, upadkiem Konstytucji 3 maja i Rzeczypospolitej. Część ekspozycji poświęcona jest sanockim obchodom kolejnych rocznic uchwalenia Konstytucji 3 maja na przestrzeni stulecia – począwszy od końca XIX wieku po lata 90. wieku XX. W okresie zaborów, pod okupacją hitlerowską i sowiecką oraz w czasach komunistycznych naród polski nie mógł świętować obchodów rocznicowych. W kolejnych latach trzciemajowe obchody były okazją do manifestacji uczuć patriotycznych i przywiązania do idei niepodległości. Wstawę ilustrują liczne reprodukcje dzieł sztuki, fotografie i archiwalia.

opr. dcz



Ekspozycja będzie dostępna bezpłatnie dla wszystkich chętnych przez kolejne dwa miesiące.

TREPCZA | 230 rocznica Konstytucji 3 maja

Twórcom konstytucji

W poniedziałek 3 maja br. na zakończenie mszy św. z modlitwą za Ojczyznę kolejny raz została rozwinięta mega biało-czerwona flaga. Zabrakło dotychczasowego kustosa Pamięci Narodowej śp. Jerzego Bartkowskiego. Miesiąć temu został wezwany na wieczną wartę.



Ta Jego komenda: „Flagę rozwinąć” dawała początek patriotycznym akcentom z udziałem dzieci i młodzieży szkolnej podczas uroczystości narodowych. Ostatnia miała miejsce we wrześniu ubiegłego roku i związana była z upamiętnieniem ks. Ignacego Skorupki w 100-lecie Cudu nad Wisłą. Ponieważ życie nie znosi próżni, należało powołać nowego kustosa; został nim znany z licznych działań i inicjatyw patriotycznych radny powiatowy Stanisław Lewicki. Zanim przekazano mu prezydencką szablę, proboszcz jej ostrzem dotknął prawego ramienia wypowiadając formułę: Mianuję cię miejscowym Kustosem Pamięci Narodowej. W odpowiedzi uczestnicy usłyszeli słowa: Tak mi dopomóż Bóg! Nowy kustosz podziękował wszystkim za zaufanie i zobowiązał się do godnego reprezentowania i dalszej

troski o kształtowanie postaw patriotycznych.

Podczas uroczystej mszy świętej przy ołtarzu wyeksponowana była nowa pamiątkowa tablica dedykowana twórcom Konstytucji 3 maja 1791. Jej projekt i wykonanie to kolejny dar pracowni kamieniarskiej Tadeusza i Zuzanny Nowaków z Sanoka, która znana jest ze wspierania wszelkich inicjatyw upamiętnienia ważnych zdarzeń historycznych. Poprzednie skupione są w parku „Kwitnąca Akacja” wokół przemilczanych kart najnowszej, jakże bolesnej historii naszej Ojczyzny jak: Golgota Wschodu, Katyń 1940, Wołyń 1943, Powstanie 1944, Żołnierze Wyklęci, czy wciąż do końca nie wyjaśniona katastrofa samolotowa pod Smoleńskiem z 2010 roku.

Organizatorzy mają nadzieję, że już w niedalekiej postepidemicz-

nej przyszłości nowa tablica umocowana do kamiennego glazu dodatkowo uatrakcyjni i wzbogaci tematycznie Skwer Niepodległości. Jej współfundatorem może być każdy, także dzieci przez nabycie pamiątkowej cegielki od symbolicznej złotówki. Będzie to kolejny element patriotyczny pobudzający do refleksji i wdzięczności Bogu za dar wolnej Ojczyzny. „Ławeczka pokoju” na skwerze pozwoli nie tylko odpocząć, ale i spokojnie porozmawiać z innymi o naszej trudnej historii, skomplikowanej teraźniejszości i niezwykle zagadkowej przyszłości.

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy planowane jest na jedną z niedziel wakacyjnych podczas Pikniku Rodzinego. O terminie i szczegółowym programie uroczystości poinformujemy. (pr)

Z kalendarium podkarpackiej historii 7 – 13 maja

Urodzili się

8.05.1895 w Sanoku urodził się Włodzimierz Mozołowski, profesor medycyny, dowódca Kompanii Przybocznej Józefa Piłsudskiego, członek ruchu oporu w czasie II wojny światowej, powstaniec warszawski.

Zmarli

8.08.1897 w Sanoku zmarł Walenty Lipiński, jedna z najważniejszych postaci w historii Sanoka i regionu. Był powstańcem listopadowym. Po jego klęsce, wraz ze swym towarzyszem broni Mateuszem Beksińskim założył zakład kotlarski, który z upływem czasu stał się wielkim przedsiębiorstwem przemysłowym specjalizującym się m.in. w produkcji wagonów i autobusów.

10.05.2013 w sanockim szpitalu zmarł wójt Sanoka Mariusz Szmydt. Był nieprzytomny od tragicznego wydarzenia 11 września 2012, gdy we własnym domu zastrzelił żonę, a następnie strzelił do siebie, raniąc się w głowę.

12.05.1420 w Krakowie zmarła Elżbieta Granowska z Pilek, trzecia żona króla Władysława Jagiełły, królowa Polski. Ich ślub, mimo sprzeciwu części możnych, miał miejsce 2 maja 1417 roku w Sanoku, zaś wesele na zamku Kmitów w Sobieniu.

Wydarzyło się

7.05.1926 na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości doszło do zmiany granic okręgów sądów powiatowych wchodzących w skład okręgu Sądu Okręgowego w Sanoku. Z jurysdykcji sądu w Baligródzie wyłączono gminę Horodek włączając w skład granic sądu w Ustrzykach Dolnych.

7.05.1991 w miejsce Bieszczadzkiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza powołano Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej z siedzibą w Przemyskiej, który swym zasięgiem obejmuje m.in. tereny powiatu sanockiego.

8.05.1915 początek zaciętych, trzydniowych walk w okolicach Beska, będących częścią podjętej przez wojska niemieckie i austro-węgierskie ofensywy gorlickiej. Wisłok w górnym biegu na odcinku od Odrzechowej do Beska stanowił linię oporu wojsk rosyjskich.

8.05.1945 Alianci wyzwalamy jeden z ostatnich działających obozów koncentracyjnych – KL Flossenburg. Wśród uwolnionych jest urodzony w Sanoku Stanisław Ryniak, pierwszy polski więzień obozu Auschwitz.

8.05.2005 arcybiskup przemyski Józef Michalik oficjalnie otworzył w Sanoku Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia – Pani Ziemi Sanockiej przy franciszkańskiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego.

9.05.1936 w Warszawie po raz pierwszy wzniesł się w powietrze balon „Sanok”, wykonany z inicjatywy Sanockiego Klubu Balonowego „Guma” założonego przez sanockiego przedsiębiorcę, właściciela zakładów gumowych Oskara Schmidta.

10.05.1946 walki oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii z wojskiem polskim we wsiach Kamienne i Płonne. W obydwu tych miejscowościach ginie po sześciu żołnierzy.

10.05.1748 dzięki staraniom rodziny Ossolińskich Bukowsko awansowało do rangi parafii. Miejscowość zaczęła nabierać w tym czasie coraz większego znaczenia, powoli ze wsi przemieniając się w miasteczko.

10.05.1886 Honorowym Obywatelem Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka został Henryk Kieszkowski, dyrektor Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. Jego wybór wzbudził ogromne kontrowersje, gdyż uhonorowany został niedługo później obwiniony o defraudację kwoty 200 tysięcy florenów i zmuszony do dymisji ze stanowiska.

11.05.1920 burmistrzem Sanoka, po raz pierwszy wywodzącym się z kręgów rzemieślniczych został Michał Słuszkiewicz. Za jego rządów m.in. uregulowano brzegi Sanu, stworzono system kanalizacji i oświetlenia, powstała cegielnia, betoniarnia i Seminarium Nauczycielskie, witano premiera Wincentego Witosa.

12.05.1940 ostatni transport 250 jeńców polskich z obozu NKWD w Kozielsku. Ten transport zamiast do miejsca kaźni w Katyniu trafił do obozu w Pawliszczewie-Borze. Wśród ocalałych, nieświadomych jeszcze tragicznego losu kilku tysięcy współtowarzyszy, był ksiądz Zdzisław Peszkowski.

13.05.1872 oddano do użytku pierwszy ponad 30-kilometry odcinek trasy kolejowej biegnącej ze Słowacji przez Komańczę, Zagórz i Chyrów do Przemyśla.

(sj)

Walenty Lipiński

„Ojciec” współczesnego Sanoka

8 maja 1897 roku w Sanoku zmarł Walenty Lipiński, człowiek który miał ogromny wpływ na rozwój miasta i jego obecne oblicze. Działacz niepodległościowy i społeczny, przedsiębiorca, współtwórca dzisiejszego „Autosanu”

Walenty Lipiński urodził się 21 lutego 1831 roku w Koprzywnicy albo nieodległym Zarzeczcu Miejskim na Sandomierszczyźnie. Musiał pochodzić z dość zamożnej rodziny, skoro jego rodziców było stać na posłanie go do gimnazjum w Sandomierzu. Gdy miał niespełna 19 lat, wybuchło powstanie listopadowe, skierowane przeciwko łamaniu przez cara gwarantowanych przez Kongres Wiedeński praw i wolności Królestwa Polskiego. Wśród tysięcy ochotników zaciągających się do wojska znalazł się młody Walenty Lipiński wraz ze swym krewnym Mateuszem Beksińskim.

Obaj młodzi patrioci służyli w dywizji generała Józefa Dwernickiego, walczyli m.in. w bitwach pod Dębem Wielkim i Ostrołką. W tej drugiej bitwie, 26 maja 1831 roku, Walenty został ranny w nogę. Po rozbiciu i otoczeniu oddziałów obydwoj zdecydowali się na przekroczenie granicy i szukanie schronienia w zaborze austriackim. W Królestwie Polskim – jako buntownikom – groziło im w najlepszym przypadku zesłanie, w najgorszym nawet kara śmierci.

Traf chciał, że schronili się w okolicach Sanoka. Przez pewien czas ukrywali się w leśniczówce w Bykowcach. Gdy nie spełniły się marzenia o powrocie do oddziału, powstania zaś ostatecznie upadło, młodzieńcy zdecydowali się na szukanie szczęścia we Lwowie. Tu zaczęli uczyć się w zawodzie kotlarskim. Nauka i praca czeladnicza trwały kilka lat.

Warsztat kotlarski

W początkach lat 40. XIX wieku Lipiński z Beksińskim postanowili ostatecznie osiedzić się w Sanoku i prowadzić tu zakład kotlarski. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że trafili w rynkową niszę. Nikt na tym terenie wcześniej nie prowadził takiej działalności. Początkowo produkowali kotły, rozmaite miedziane narzędzia

i użytkowe przedmioty. Zachowały się również informacje, że zajmowali się oczyszczaniem w Sanoku rowów melioracyjnych.

Pierwszym miejscem, w którym świeżo upieczeni przedsiębiorcy zatrzymali się w Sanoku, była karczma „Murowanka” przy dzisiejszej ulicy Jagiellońskiej 48 (budynek do dzisiaj stoi). Nieocenionej pomocy udzielił im właściciel gospody, pomagając w zakupie w sąsiedztwie niewielkiego, kilkumorgowego kawałka ziemi.

Z czasem skromny warsztat rozrastał się o kolejne działy. Zajmowano się usługami ślusarskimi i kowalskimi. Zapotrzebowanie na ich produkty rosło, wytwarzać zaczęli m.in. urządzenia dla rozkwitającego w tym okresie górnictwa i przemysłu naftowego, gorzelnictwa i browarnictwa.

Wiadomo, że rozwojem wspólnego biznesu zajmował się głównie Walenty, Mateusz Beksiński skupiał się bardziej na prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Obydwaj byli nie tylko krewnymi, ale również „wznieśli się” w jedną rodzinę. Ich wybrankami zostały córki miejscowego mandatariusza Honorata i Karolina Machalskie.

Zarówno Lipiński jak i Beksiński szybko dorabiając się majątku, stali się szanowanymi mieszkańcami prowincjonalnego wówczas Sanoka. W 1867 roku, po wprowadzeniu tzw. autonomii galicyjskiej, obydwoj zostali radnymi miejskimi. Beksiński w późniejszym okresie pełnił nawet funkcję wiceburmistrza miasta.

Rozwój biznesu

Warsztat Beksińskiego i Lipińskiego z upływem czasu rozwijał swą ofertę o narzędzia kowalskie (kowadła, młoty, szczypce), rolnicze (brony i plugi). W latach siedemdziesiątych zaczęto produkować małe konstrukcje stalowe i nitowane zbiorniki, narzędzia wiertnicze. W 1883 roku wspólnicy podzielnili



Walenty Lipiński. Fot. arch. rodzinne Zdzisława Beksińskiego

się majątkiem. Lipińskiemu przypadało wyposażenie zakładu.

Z czasem coraz większą rolę w prowadzeniu przedsiębiorstwa zaczął zyskiwać syn Walentego – Kazimierz Lipiński, dzisiaj patron jednej z sanockich ulic. Uzyskawszy staranne wykształcenie, m.in. w szkole przemysłowej w Pradze Czeskiej, na prośbę ojca coraz bardziej angażował się w rozwój rodzinnego biznesu, mając wizję przekształcenia warsztatu w nowoczesne, duże przedsiębiorstwo przemysłowe. Na podarowanych przez ojca kilku morgach terenu przy ul. Konarskiego, Kazimierz zbudował halę fabryczną, magazyny, budynek administracyjny. Powstała spółka, do której wszedł szkolny kolega młodego Lipińskiego Jan Schenk. Jeszcze za życia ojca produkcja została przeniesiona do nowych obiektów, przedsiębiorstwo zostało rozszerzone o działy lakierniczy i stolarski. Na przełomie lat 80. i 90. XIX stulecia firma zatrudniała już 250 pracowników i była jednym z największych przedsiębiorstw w regionie.

Prawdziwy boom nastąpił w 1891 roku, gdy Kazimierz przy wsparciu rodziny spłacił swego współnika i został jedynym właścicielem przedsiębiorstwa, które przyjęło nazwę Fabryka Wagonów i Maszyn w Sanoku Kazimierz Lipiński. W tym samym roku zakład otrzymał pierwsze zamówienie na cztery wagony towarowe do transportu długich belek.

Jak czytamy w zachowanych dokumentach, fabryka przy Konarskiego posiadała wówczas: 3 kotły zaopatrujące w parę młoty parowe, motory i 2 maszyny parowe, poru-

mieniem. Już w następnym roku, by sprostać zamówieniom, powołano do życia Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne Budowy Wagonów i Maszyn w Sanoku z kapitałem miliona koron austro-węgierskich. Towarzystwo zajmowało się wyrobem, przerobem i naprawą wagonów, przyrządów i narzędzi wiertniczych, maszyn. We wrześniu 1895 roku Rada Miasta Sanoka zgodziła się sprzedać Towarzystwu grunt miejski w Posadzie Olchowskiej pod budowę nowej fabryki.

Śmierć założyciela

Walenty Lipiński zmarł 8 maja 1897 roku w Sanoku, w mieście z którym związał się w młodości i na którego rozwój wydatnie wpłynął. 10 maja tegoż roku odbył się jego uroczysty pogrzeb. Doczesne szczątki przedsiębiorcy zostały złożone w grobowcu wykonanym przez rzeźbiarza Stanisława Piątkiewicza. Lwowski dziennik „Słowo” donosił po jego śmierci:

– Walenty Lipiński, żołnierz z powstania 1831 roku, zmarł w Sanoku 8 b.m., w 85 roku życia. Od lat przeszło 50 zamieszkały w tym mieście, cieszył się ogólną życzliwością i szacunkiem. Istniejąca obecnie w Sanoku duża fabryka maszyn i wagonów Tow. Akcyjnego, prowadzona pod kierunkiem naczelnym syna ś.p. zmarłego rozwinęła się w ciągu lat z jego skromnego warsztatu. Toteż nie dziwi, że przy obrzędzie pogrzebowym wśród mnóstwa wieńców znalazł się i wieniec od robotników fabrycznych z napisem „Pierwszemu założycielowi fabryki”.

Pamięć o Lipińskim jest wciąż żywa. Jest on m.in. współpatronem Zespołu Szkół nr 3, dawnej przyzakładowej szkoły Autosanu. Ogromny wpływ na rozwój i wizerunek Sanoka mieli też potomkowie obu krewniaków. Wspomniany syn Walentego – Kazimierz przyczynił się w kolejnych latach do stworzenia podstaw przyszłej potęgi fabryki, był m.in. galicyjskim posłem. Syn Mateusza – Władysław był kierownikiem wydziału budowlanego sanockiego magistratu i twórcą miejskiej sieci wodociągowej. Wnuk – inżynierem geometrą. Światową sławę zyskał prawnik Zdzisław, genialny artysta. Znaną, ale i tragiczną postacią był ostatni z rodu – Tomasz.

Stworzona przez Lipińskiego i Beksińskiego fabryka przeżywała różne koleje losu. W czasach PRL zatrudniała 7 tysięcy osób i należała do potentatów na rynku motoryzacyjnym. Przemiany ustrojowe mocno zachwiały jej pozycją, niemniej jednak nadal „Autosan”, wyrosły na małym warsztacie kotlarskim Lipińskiego i Beksińskiego, jest wizytówką Sanoka.

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia” i portalu www.podkarpackahistoria.pl. Wydał kilka książek przeszłości regionu Polski południowo-wschodniej, m.in. „Skrzydła nad Wisłokiem”, „Byk, Maczuga i inni”, a ostatnio „W galicyjskim Rzeszowie”.



Tablice na grobowcu rodziny Lipińskich

OGŁOSZENIA

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Działkę budowlaną 15,46 a, w Sanoku przy ul. Konopniczej, tel. 603 878 812

■ Działkę rolno-budowlaną 52 a, Srogów Dolny, wóz ciągnikowy, wózek inwalidzki oraz 4 alufelgi 15", tel. 666 648 130

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Mieszkanie 32 m² (parter), na biuro lub gabinet, przy ul. Piłsudskiego, tel. 605 269 836

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Usługi

■ Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Oddam

■ Rower do rehabilitacji oraz kralajnicę do chleba – nową, nieużywaną, tel. 13 46 304 32 lub 664 128 914

PRACA

Zatrudnię

■ Osoby do szycia tel: 720 781 694

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA

o zamiarze przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie zmiany granicy miasta Sanoka polegającej na wyłączeniu z terytorium miasta Sanoka obszaru ewidencyjnego Olchowce i włączeniu go do terytorium gminy Sanok.

Burmistrz Miasta Sanoka informuje, że podjęcie konsultacji społecznych dotyczących włączenia do terytorium Gminy Sanok - części Dzielnicy Wójtowstwo i Dzielnicy Olchowce - wynika z uchwały Nr XXX/221/2021 Rady Gminy Sanok w sprawie zmiany granic Gminy Sanok oraz przeprowadzenia konsultacji, a także uchwały Nr XXXI/236/2021 Rady Gminy Sanok w sprawie zmiany uchwały, w sprawie zmiany granic Gminy Sanok oraz przeprowadzenia konsultacji.

Działając na podstawie art. 4a, art. 4b ust. 1, pkt 1 i art. 5a ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2020 r. poz. 713 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr XLI/334/21 Rady Miasta Sanoka z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji w przedmiocie zmiany granicy miasta Sanoka polegającej na wyłączeniu z terytorium miasta Sanoka obszaru ewidencyjnego Olchowce i włączeniu go do terytorium gminy Sanok (Dz. Urz. Woj. Podkarpackiego z 9.04.2021r., poz. 1400)

Burmistrz Miasta Sanoka

zaprasza mieszkańców Sanoka zamieszkałych w dzielnicach Olchowce i Wójtowstwo - do udziału w konsultacjach społecznych - w sprawie zmiany granic miasta Sanoka polegającej na wyłączeniu z terytorium miasta Sanoka obszaru ewidencyjnego Olchowce i włączeniu go do terytorium gminy Sanok.

Konsultacje odbędą się w dniach od 14 maja do 21 maja 2021 roku.

I. Przedmiotem ogłoszonych konsultacji jest projekt zmiany granic Miasta Sanoka polegający na wyłączeniu z terytorium miasta Sanoka obszaru ewidencyjnego Olchowce (część dzielnicy Wójtowstwo i dzielnica Olchowce) i włączeniu go do terytorium gminy Sanok.

1. Konsultacje z mieszkańcami miasta Sanoka - zamieszkałymi w dzielnicach Olchowce i Wójtowstwo, będą przeprowadzane poprzez udostępnienie ankiet konsultacyjnych, a wyrażenie opinii w toku konsultacji, polega na udzieleniu odpowiedzi na pytanie o treści następującej: „Czy jesteś za zmianą granic miasta Sanoka polegającą na wyłączeniu z terytorium miasta Sanoka obszaru ewidencyjnego Olchowce i włączeniu go do terytorium gminy Sanok?”

2. Wyrażenie opinii polega na umieszczeniu w odpowiedniej rubryce Ankiety konsultacyjnej: „Jestem za”, „Jestem przeciw”, „Wstrzymuję się” - znaku X oraz podaniu adresu zamieszkania i złożeniu podpisu.

3. Ankiety konsultacyjne udostępnione będą w następujących punktach:

- w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka (ul. Rynek 1, 38-500 Sanok),
- w siedzibie Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Księdza Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego w Sanoku (ul. Sadowa 12, 38-500 Sanok);
- w siedzibie Szkoły Podstawowej Nr 6 im. Jana Pawła II (ul. Przemyska 80, 38-500 Sanok).

4. Ankiety konsultacyjne będą również dostępne na stronie internetowej <https://bip.um.sanok.pl> w zakładce: **Konsultacje społeczne 2021.**

II. Wypełnione ankiety konsultacyjne mieszkańcy Sanoka mogą składać:

1. bezpośrednio osobom udostępniającym Ankiety konsultacyjne - w godzinach pracy Urzędu Miasta Sanoka i w godzinach pracy wyżej wymienionych instytucji,
2. w miejscach udostępniania Ankiet konsultacyjnych.

Projekt graficzny proponowanych zmian granic Miasta Sanoka - dostępny będzie w punktach udostępniania ankiet konsultacyjnych oraz na stronie <https://bip.um.sanok.pl>

III. Raport z przeprowadzonych konsultacji społecznych zostanie opublikowany na stronie internetowej Miasta Sanoka, w Biuletynie Informacji Publicznej: <https://bip.um.sanok.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Sanoka, nie później niż w ciągu 7 dni od dnia zakończenia konsultacji.

Sanok, 7 maja 2021 roku.
Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Grzegorza z Sanoka 8 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka

zgodnie z art.12 ust. 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zasławiu spełnia wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie wymagań dotyczących jakości wody do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r. poz.2294)."

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY



od 3.05.2021 do 10.05.2021
Apteka Społeczna ul. Kościuszki 10
od 10.05.2021 do 17.05.2021
Apteka Omega ul. Kościuszki 22

W skład 15 zespołów, które wystąpią na CieszFanów Festiwalu, wchodzi największe gwiazdy rocka: Kazik, Kwiat Jabłoni, Big Cyc, Jelonek, Dr Misio, Farben Lehre, Hańba!, The Analogs, Tabu, Zenek Kupatasa, Lej Mi Pół, Boleo & Follow The Riddim, Pull The Wire, Łydka Grubasa i Psy Wojny.

– Tegoroczna edycja festiwalu będzie wyjątkowa ze względu na skład zespołów, bo zobaczymy legendy polskiej sceny jak Kazik, Big Cyc czy Psy Wojny, ale również posłuchamy nowych brzmień jak Kwiat Jabłoni czy Boleo & Follow The Riddim – mówi dyrektor festiwalu Marcin Piotrowski.

Serce festiwalu jest przy scenie

Ze względów bezpieczeństwa organizatorzy zdecydowali się na przyjęcie wyjątkowej formy festiwalu. Kąpielisko „Wędrowiec”, na którym stanie scena główna będzie sercem całego festiwalu, bo to właśnie tam

umieścił będzie również pole namiotowe, City NGO, miejsce przeznaczone dla najmłodszych i wszelkiego rodzaju festiwalowe atrakcje. Dodatkowo tak jak w ubiegłym roku festiwal stawia na hybrydową formę tj. niektóre koncerty będą transmitowane na żywo na stronach CieszFanów Festiwalu oraz Fanów.tv, a obecni na miejscu festiwalowicze będą mogli oglądać koncerty w myśl wypracowanej podczas ubiegłorocznej edycji zasady „twój namiot twoim królestwem”. To mega rozwiązanie. Część osób idzie w pogo pod sceną, a reszta ogląda koncerty, nie wychylając nosa z namiotów – opowiada uczestnik zeszłorocznej edycji CieszFanów Festiwalu Paweł Blacha.

Pandemia a festiwale

– W obecnych czasach organizacja festiwalu na otwartym powietrzu to nie lada wyzwanie – mówi dyrektorka CKiS w Cieszanowie Marlena Wici-

Nasz patronat

Znamy cały line-up CieszFanów Festiwal

CieszFanów Festiwal zbliża się wielkimi krokami! Organizatorzy ogłosili kolejne gwiazdy, które zamykają główny skład festiwalowej sceny. Do cieszanowskiej imprezy, która odbędzie się w dniach 19-21 sierpnia na kąpielisku „Wędrowiec” dołączają: Pull The Wire, Łydka Grubasa i Psy Wojny.



jowska. My jednak tak jak w zeszłym roku, chcemy podjąć wyzwanie i zrobić wszystko, aby CieszFanów Festiwal zagrał i w tym roku, w jak najbardziej bezpieczny sposób, bo to jest dla nas priorytetem – dodaje.

Organizatorzy już teraz zapowiadają, że festiwal nie odbędzie się bez zachowania bezpiecznych odległości, obowiązkowej dezynfekcji oraz ograniczeniach w ilości osób na terenie festiwalu. To nowa rzeczywistość, której wszyscy niestety musimy się nauczyć. W Cieszanowie przygotowani jesteśmy do przyjęcia w sierpniu nawet 5 tysięcy festiwalowiczów – opowiada Piotrowski.

Przegląd kapel

Dodatkowym elementem CieszFanów Festiwalu jest kultowy już internetowy przegląd zespołów, który daje szansę niezależnym zespołom na pokazanie się światu. Jedenaście przeglądowych kapel już

w czerwcu wystąpi dla widzów online i to fani festiwalu w głosowaniu wybiorą zwycięskie zespoły, które zagrają na cieszanowskiej dużej scenie. Na cieszanowskiej wirtualnej scenie swoje koncerty zagrają: Trangresja, Marne Szanse, Jake Starsky, Makiwara, Pyton, Misscore, Simplicity, Hook, 4 Dzikie, Klango, Dza Dza Dziady. – Wybór nie był prosty, bo pomimo panującej pandemii, braku prób, rozpadu wielu kapel zgłosiło się do nas ponad 50 zespołów – mówi Andrzej Klucha, szef festiwalowej sceny alternatywnej.

Karnety

Do 1 lipca istnieje możliwość zakupu karnetów na wydarzenie w cenie 200 złotych. Karnet upoważnia do wzięcia udziału w koncertach, zapewnia miejsce na polu namiotowym oraz dostęp do festiwalowej infrastruktury (prysznic, ubikacje).

IV Liga Podkarpacka

Remis ze sporym niedosytem

POLONIA PRZEMYŚL – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1-1 (0-1)

Bramki: Wanat (59) – Karol Adamiak (26-karny).**Ekoball Stal:** Krzanowski – Baran, Lorenc, Karol Adamiak, Kaczmarski – Niemczyk (77 Kamil Adamiak), Jaklik, Tabisz, S. Słysz (66 K. Słysz), Kalemba (84 Pielech) – Sobolak.

Remis na boisku rywala to teoretycznie dobry wynik, jednak nie w tym przypadku. Stalowcy prowadzili do przerwy, mając zdecydowanie więcej z gry, a w końcówce meczu nie wykorzystali dwóch świetnych okazji do zdobycia zwycięskiego gola.

W pierwszej połowie przewaga Ekoballu nie podlegała dyskusji; dość powiedzieć, że rywale nie oddali celnego strzału na naszą bramkę. Dużo ciekawiej było w polu karnym gospodarzy. Już na początku meczu okazje mieli Damian Baran i Sebastian Sobolak, a w 24. min do główki doszedł Karol Adamiak, lecz jego uderzenie trafiło w środek bramki. Chwilę później nasz stoper wykorzystał rzut karny po faulu na Krystianie Kalembe i stalowcy objęli prowadzenie. Jeszcze w pierwszej połowie mogliśmy mieć kolejną „jedenastkę”, lecz sędzia nie zdecydował się gwizdnąć po zatrzymaniu Sobolaka.

– To był jeszcze bardziej wyraźny faul, niż w pierwszym przypadku – podkreślił Robert Ząbkiewicz, kierownik Ekoballu.

Po zmianie stron goście zbyt głęboko się cofnęli i inicjatywę przejęła Polonia. Kwadrans wystarczyło, by rywale doprowadzili do wyrównania. Po interwencji Piotra Krzanowskiego



Jesienią stalowcy pokonali Polonię 1-0, jednak wyniku nie udało się powtórzyć

do dobitki złożył się Mateusz Wanat, efektywnym lobem trafiając do siatki. Przez kolejne 20 minut na mokrym i grząskim boisku nie działo się za wiele ciekawego, ale końcówka znów

przyniosła emocje. Okazje do zdobycia zwycięskiej bramki mieli Kacper Słysz i Sobolak. Szkoda zwłaszcza szansy tego pierwszego, który nie trafił do niemal pustej bramki.

Stalowcy znów bezlitośni na „Wierchach”

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – PARTYZANT TARGOWISKA 4-1 (1-0)

Bramki: Kalemba 2 (52, 62), Sobolak (2), Kamil Adamiak (54) – Chmielowski (86).**Ekoball Stal:** Krzanowski (81 Jagniszczak) – Kaczmarski, Karol Adamiak, Lorenc (81 Piotrowski), S. Słysz – Kalemba (67 Pielech), Niemczyk (77 Ząbkiewicz), Tabisz, Jaklik, Kamil Adamiak (67 K. Słysz) – Sobolak.

W drugim wiosennym meczu na „Wierchach” stalowcy znów wygrali 4-1, tym razem pokonując partyzantów z Targowisk. Losy spotkania rozstrzygnęły się na początku drugiej połowy, gdy Ekoball strzelił 3 gole w ciągu 10 minut.



Na początku drugiej połowy Krystian Kalemba (po prawej) strzelił dwa gole w odstępie 10 minut

Drużyna Piotra Kota błyskawicznie otworzyła wynik, bo już w 2. min Sebastian Sobolak wykorzystał dobre podanie wzdłuż bramki. Prowadzenie wyraźnie dodało gospodarzom pewności siebie, zaczęli stwarzać kolejne sytuacje, jednak brakowało im wykończenia akcji. Bliski drugiego trafienia był Sobolak, po którego główce Patryk Kozak efektywnie przeniósł piłkę nad poprzeczką. Okazji mieliśmy dużo więcej. Brak skuteczności mógł się

zemiścić na miejscowych tuż przed przerwą, lecz Valerii Nikitchuk nieznacznie chybił, strzelając głową.

Po pierwszej połowie wynik był sprawą otwartą, ale na początku drugiej piłkarze Ekoballu rozstrzygnęli losy pojedynku. Dwa gole zdobył Krystian Kalemba – najpierw mocnym strzałem z dystansu, a potem płaskim uderzeniem z pola karnego. W międzyczasie kuriozalne trafienie zanotował Kamil Adamiak, tak trącając spadającą piłkę, że ta

niespodziewanie wylądowała w siatce. Goście przebudzili się dopiero w końcówce meczu, zdobywając honorową bramkę, gdy po składnej akcji pod poprzeczkę trafił Kamil Chmielowski.

W sobotę (godzina 17.00) Ekoball zagra u siebie z Legionem Pilzno.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Klasa A

Lider zatrzymany

BUKOWIANKA BUKOWSKO – WIKI SANOK 3-1 (1-0)

Bramki: Zarzyka 2 (25, 70), Szałajko (77) – Furdak (55-karny).**Wiki:** Woźny – Lisowski, Sabat, Florek, Burczyk – Węgrzyn, R. Domaradzki, K. Sokołowski (73 Kowalczyk), Furdak (85 J. Domaradzki), Muszka (68 Hostyński) – Pielech (77 Dobrowolski).

Niespodziewana porażka Wiki i rewanż rywali za pamiętne 0-7 w Sanoku. Po tym spotkaniu obydwa zespoły zównały się punktami, choć nasi piłkarze utrzymali pozycję lidera, mając lepszy bilans bramek.

Do przerwy Bukowianka prowadziła po голу Ireneusza Zarzyki, ale chwilę po przerwie Maciej Furdak wyrównał z karnego za faul na Radku Muszce. Wydawało się, że sytuacja jest opanowana, tymczasem wkrótce

z boiska wyleciał Szymon Florek i stało się jasne, że nawet remis będzie sukcesem. Niestety, rywale zdołali wykorzystać grę w przewadze, a kolejne bramki strzelili Zarzyka i Marcin Szałajko.

W POZOSTAŁYCH MECZACH GRUPY 1:

Górniki Strachocina – Remix Niebieszczany 7-1 (5-1)

Bramki: Romerowicz 2 (32, 43-karny), Fal (8-samobójcza), Wolański (23), Mogilany (36), Adamiak (46), Barski (54-karny) – Grzyb (38).

Victoria Pakoszówka – Szarotka Nowosielce 3-0 (1-0)

Bramki: Dżugan (40), Fedorowiat (60), Kozlov (74).

LKS Zarszyn – Bieszczady Jankowce 4-0 (2-0)

Bramki: Żyłka (23), Mendofik (35), Wojtal (58), Marszał (85).

San-Bud Długie – Lotniarz Bezmiechowa 1-2 (0-1)

Bramka: Pilszak (58).

Oslawa Zagórz – Nelson Polańczyk 0-0**Sanovia Lesko – LKS Płowce/Stróże Małe 1-0 (0-0)**

Podobnie jak w rundzie jesiennej piłkarze Wiki znów wygrali z Bieszczadami

Wyjazdowa kanonada

BIESZCZADY JANKOWCE – WIKI SANOK 0-5 (0-1)

Bramki: R. Domaradzki 2 (48, 62), Hostyński (3), Furdak (65), Wanielista (77).**Wiki:** Woźny – Lisowski (70 Nycz), Sabat, Burczyk (75 J. Domaradzki), K. Sokołowski – Węgrzyn, R. Domaradzki, Dobrowolski (65 Wanielista), Furdak, Hostyński – Pielech.

Trzy dni po porażce w Bukowsku nastąpiła rehabilitacja w Jankowcach, gdzie piłkarze Wiki strzelili pięć goli, a mogli znacznie więcej. Ozdobą meczu była bramka Rafała Domaradzkiego z rzutu wolnego.

Zawodnicy Sylwestra Kowalczyka od początku rzucili się na miejscowych i na efekty nie trzeba było długo czekać. Już w 3. min wynik otworzył Grzegorz Hostyński, wykorzystując dobrą centrę. Do przerwy więcej goli nie było, ale potem worek z bramkami rozwiązał się na dobre. Dwa razy trafił Rafał Domaradzki – najpierw po indywidualnej

akcji, a potem strzałem z wolnego w okienko. Na 4-0 głową podwyższył Furdak, a zwycięstwo przypieczętował Michał Wanielista, wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem.

W niedzielę (godzina 15.00) drużyna Wiki zagra u siebie z Remixem Niebieszczany.

W POZOSTAŁYCH MECZACH GRUPY 1:

LKS Płowce/Stróże Małe – Oslawa Zagórz 1-1 (0-0)

Bramki: Pańko (75) – Pisaniak (53).

San-Bud Długie – Orzeł Bażanówka 6-2 (4-1)

Bramki: Pilszak 2 (5, 65), Prenkiewicz 2 (10, 14), Kucharski (20), J. Pietrzakiewicz (85) – Niemiec (17), Sabat (55).

Szarotka Nowosielce – Bukowianka Bukowsko 1-5 (0-3)

Bramki: Michura (55) – Zarzyka 2 (22, 44), Rzyman (15), Szałajko (67), Wyciszkiwicz (88).

Victoria Pakoszówka – LKS Zarszyn 2-1 (0-0)

Bramki: Lisowski (77), Kozlov (88) – Kijowski (60).

Remix Niebieszczany – Nelson Polańczyk 3-3 (1-2)

Bramki: Pałys 2 (16, 63), Niemczyk (58).

Sanovia Lesko – Górnik Strachocina 2-1 (0-1)

Bramka: Wolanin (40).

HOKEJ

Umowy weterana i juniora

Powiększa się skład drużyny Ciarko STS Sanok na następny sezon rozgrywek Polskiej Hokej Ligi. Nowe kontrakty sygnowali kolejni dwaj wychowankowie: roczną umowę podpisał weteran Bogusław Rapala, a dwuletnią – junior Łukasz Łyko.



Rutynowany Bogusław Rapala jeszcze przynajmniej przez rok będzie zawodnikiem STS-u

Wydawało się, że poprzednia kampania PHL może być ostatnim sezonem w karierze Rapala, który w grudniu skończy 40 lat, jednak niezniszczalny „Buli” postanowił jeszcze nie wieszać łyżew na kołku. I dobrze, bo nie od dziś wiadomo, że w sporcie najlepsza mieszanka jest ta rutyny z młodością. Przypomnijmy, że doświadczony obrońca to dwukrotny mistrz Polski z naszym klubem (2012, 2014) i wicemistrz z GKS-em Katowice (2018). W ekstraklidzie rozegrał 719 spotkań, notując w nich 53 bramki

i 164 asysty. Na ławce kar spędził 1151 min, co daje mu 3. miejsce w historycznej klasyfikacji za Piotrem Zduńkiem (1299 min) i Maciejem Urbanowiczem (1181 min). W ostatnim sezonie Rapala rozegrał 39 spotkań, a jego dorobek to 12 pkt za 2 gole i 10 asyst oraz 48 min kar.

– Boguś to ikona sanockiego hokeja, a zarazem filar obrony. To gracz, który nie boi się kontuzji i niestraszne mu są drobniejsze urazy. Od wielu lat rozgrywa pełne sezony i zawsze na niego można liczyć. Cieszymy się, że jesz-

cze pomoże nam w przyszłym sezonie, bo to ważne przy naszych brakach kadrowych – powiedział Michał Radwański, prezes STS-u.

Nową umowę podpisał też 19-letni Łyko, czyli hokeista młodszy od Rapala o... ponad 20 lat. Utalentowany napastnik, który w poprzednim sezonie rozegrał 26 meczów, strzelając 1 gola, związał się z klubem dwuletnią umową.

– Łukasz to młody i perspektywiczny zawodnik. Jest na wszystkich treningach i nie można odmówić mu ambicji – dodał prezes Radwański.

TOMASZ SOWA

LEKKOATLETYKA

Dwie Martyny z medalami

W konkursie skoczek Wojtanowska uzyskała odległość 5,09 metra, zajmując 2. miejsce ze stratą tylko 6 centymetrów do rywalki z Dębicy. Na pozycji 8. sklasyfikowano Oliwię Łuczki (4,60 m). Obie startowały też w wyścigu na 100 metrów – lokaty poza pierwszą dziesiątką, za to z nowymi „życiówkami”.

W biegu na jedno okrężenie stadionu formą błysnęła Łuszcz, w swojej serii najlepsza z czasem 1.00,74. Ostatecznie wynik ten dał jej miejsce na najniższym stopniu podium. Walka o zwycięstwo była bardzo zacięta, dość powiedzieć, że nasza zawodniczka straciła do zwyciężczyni niecałe pół sekundy.

Pozostałe miejsca w dziesiątkach: 800 m – 5. Kacper Kornasiewicz (2.04,04), skok wzwyż – 5. Oliwia Radwańska (1,35), 8. Oliwia Dobosz (1,30), 300 m – 6. Piotr Mackiewicz (38,17), 10. Kacper Hnat (38,91), 300 m młodzików – 4. Mikołaj Łuczka (40,15). Wiele z uzyskanych wyników to rekordy życiowe, podobnie jak i czasy Mackiewicza, Hnata i Łuczki w bardzo licznie obsadzonych wyścigach na 100 m (dalsze lokaty).

Zawodnicy Komunalnych rozpoczęli sezon letni od startu na Otwartych Mistrzostwach Przemyśla. Dorobek wychowanków Ryszarda Długosza to dwa medale – srebrny Martyny Wojtanowskiej w skoku w dal i brązowy Martyny Łuszcz w biegu na 400 m. Na innych dystansach było sporo rekordów życiowych.



Martyna Wojtanowska (po lewej) zajęła 2. miejsce w skoku w dal

ARCH. KOMUNALNYCH

WROTKARSTWO

Udana inauguracja w Tomaszowie

Sezon zainauguowała też młodzież Sprintu, a pierwszym startem było Grand Prix o Puchar Burmistrza Tomaszowa Lubelskiego. Podopieczni Piotra Bluja i Witolda Myćki jak zwykle wyjeźdźli masę medali, nie tylko w poszczególnych wyścigach, ale i klasyfikacjach łącznych. Zwycięstwa generalne odnieśli: Laura Bluj, Bianka Bluj, Natalia Łożańska i Bartosz Łożański, miejsca 2. zajmowali Lena Tokarska, Kaja Bernat, Natalia Jagniszczak i Michał Niemczyk, natomiast 3. Aleksander Doskowski i Jakub Ratajewski. Obok komplet wyników w czołowych dziesiątkach.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Junior E:

1. Laura Bluj (1. na 100, 300 i 400 m)
11. Aurelia Buldys (m.in. 10. na 300 m)
3. Aleksander Doskowski (3. na 100, 300 i 400 m)
6. Filip Dąbrowski (6. na 100, 300 i 400 m)

Junior D:

1. Bianka Bluj (1. na 100, 300 i 600 m)
2. Lena Tokarska (2. na 100, 300 i 600 m)
1. Bartosz Łożański (1. na 100, 300 i 600 m)
2. Michał Niemczyk (2. na 100 i 300 m oraz 3. na 600 m)

Młodzik:

2. Kaja Bernat (3. na 200 m, 2. na 500 m i 4. na 3000 m)
5. Oktawia Bochnak (9. na 200 m, 6. na 500 m i 2. na 3000 m)
7. Nikola Buldys (m.in. 5. na 200 i 500 m)
9. Madlen Pietrusa (6. na 200 m, 8. na 500 m i 10. na 3000 m)
10. Dagmara Strzyżowska (9. na 200 i 500 m oraz 8. na 3000 m)

Kadet:

1. Natalia Łożańska (1. na 200 i 500 m oraz 3. na 3000 m)
4. Paula Doskowska (2. na 200 m, 4. na 500 m i 5. na 3000 m)
5. Maja Dąbrowska (5. na 200 i 500 m oraz 4. na 3000 m)
6. Julia Kogut (6. na 200 i 500 m oraz 6. na 3000 m)
7. Aleksandra Górecka (8. na 200 i 500 m oraz 7. na 3000 m)
8. Zofia Niemczyk (9. na 200 i 500 m oraz 8. na 3000 m)
3. Jakub Ratajewski (2. na 200 m oraz 3. na 500 i 5000 m)

Junior B:

2. Natalia Jagniszczak (2. na 200, 500 i 5000 m)

TENIS STOŁOWY

III Liga

Rehabilitacja za Gwoździk

STRAŻAK BRATKÓWKA – SKT ILO WIKI SANOK 7:10

SKT: Haduch 4,5, Pytlowany 3, Witka 2, Gratkowski 0,5.

Udana rehabilitacja za porażkę z ostatnim w tabeli Gwoździkiem Gwoźnica Dolna. Wygrywając w Bratkówce drużyna SKT zdobyła duży krok w kierunku utrzymania ligowego bytu. Do zwycięstwa jak zwykle poprowadził ją trener Mariusz Haduch.

Już w pierwszej serii gier pojedynczych nasi pingpongiści objęli prowadzenie 3:1, dwupunktowy dystans utrzymując po deblach. Potem jednak Strażak odrobił straty i przy stanie 5:5 walka o komplet punktów ruszała jakby od nowa. Na szczęście w trzecim rzucie singli SKT odzyskało przewagę, po czym decydująca starcia wygrali Haduch i Piotr Pytlowany. Ten pierwszy zakończył pojedynek w swoim stylu, czyli z kompletem punktów (tylko dwa stracone sety). Pozostałe punkty oprócz Pytlowanego zdobyli Dawid Witka i Artur Gratkowski.

V Liga

Kobieta w roli głównej

STK ILO WIKI III SANOK – KTS III KROŚCIENKO WYŻNE 9:9

SKT: Jaszczor 3,5, Wanielista 3,5, Piróg 2, Krupa.

Niezwykle zacięty pojedynek, w którym pierwsze skrzypce grała Katarzyna Kuliga. Tenistka drużyny gości pokonała wszystkich naszych zawodników i to właśnie jej w głównej mierze ekipa z Krościenka zawdzięcza wywalczenie jednego punktu.

Najpierw tenisistce KTS-u nawet seta nie zdołał urwać Michał Krupa, potem jej wyższość musieli uznać Miłosz Wanielista, Jakub Piróg i na koniec Paweł Jaszczor, choć w tym ostatnim pojedynku walka rozstrzygnęła się dopiero w piątym secie. Na szczęście z pozostałymi rywalkami nasza młodzież radziła już sobie znacznie lepiej, dzięki czemu ostatecznie stanęło na sprawiedliwym remisie. W zespole SKT najsukuteczniej zagrali Wanielista i Jaszczor, zdobywając po 3,5 pkt. Dwa „oczka” dołożył Piróg.



Inauguracyjne zawody w Tomaszowie okazały się bardzo udane dla młodej wrotkarzy Sprintu

ARCH. SPRINTU

Inne ligi seniorskie

Pięć goli Cosmosu w Uhercach

Początek rundy wiosennej jest bardzo udany dla drużyny Cosmosu Nowotaniec, która po inauguracyjnym zwycięstwie 6-0 nad Naftą Jedlicze dobrze postrzelała też w Uhercach, pokonując 5-3 miejscową Szarotkę. Jako ciekawostkę warto jednak zaznaczyć, że wszystkie trzy gole dla miejscowych strzelił 40-letni Piotr Spaliński – były stalowiec, który jeszcze w pierwszej sezonu grał dla zespołu z Nowotaniec. Dla odmiany nie szło ostatnio ekipie Przelomu Besko, która doznała dwóch porażek, nie strzelając nawet gola.

Rywalizacja w Klasie B stała pod znakiem wyjazdowych zwycięstw 3-2, aż cztery mecze kończyły się takimi wynikami. Wygrywały: LKS Czaszyn, Juventus Poraz i Pogórze Srogów Górny, a porażki doznała Jutrzenka Jaćmierz.



Piłkarze Cosmosu świetnie rozpoczęli rundę wiosenną, w dwóch meczach strzelając aż 11 bramek

Klasa Okręgowa

Przełom Besko – Arłamów Ustrzyki Dolne 0-3 (0-1)**Szarotka Uherce – Cosmos Nowotaniec 3-5 (1-2)**

Bramki: Risse 2 (47, 60), Geci (2), Viavada (10), Laskowski (75).

Nafta Jedlicze – Przełom Besko 1-0 (0-0)

Klasa B

Grupa 1

Otrył Lutowska – LKS Czaszyn 2-3 (1-1)

Bramki: Podolak (1), Dwernicki (75), Wadył (83).

Zalew Myczkowce – Juventus Poraz 2-3 (1-2)

Bramki: Solon (20), Kolanko (40), Mielnik (75).

Gabry Łukowe – Pionier Średnia Wieś 0-2 (0-2)

Grupa 2

LKS Odrzechowa – Orkan Markowce 1-1 (0-0)

Bramki: Kuzian (90+1) – Kądziołka (86).

Orion Pielnia – ULKS Czerteż 7-1 (1-1)

Bramki: Ł. Pluskwik 2 (49, 63), Gagatko 2 (83, 89), D. Pluskwik (28), Rakoczy (47), Wanielista (53) – Sabat (40).

Florian Rymanów-Zdrój – Pogórze Srogów Górny 2-3 (2-3)

Bramki: Łukaszenko 2 (5, 40), Borek (44-samobójcza).

LKS Pisarowce – Iskra Wróblak Szlachecki 3-1 (2-1)

Bramki: Płaziak (20), Blok (41), Kijowski (60).

Grupa 3

Jutrzenka Jaćmierz – LKS Hłudno 2-3 (2-1)

Bramki: Filipowicz (16), Pisula (18).

Turniej Żaków Starszych „Piaستovia Cup”

Drugie miejsce i dwie nagrody indywidualne



Drużyna AP Wiki wywalczyła w Miejscu Piastowym 2. miejsce, były też dwie nagrody indywidualne

Bardzo dobry występ drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki, która w Miejscu Piastowym wywalczyła 2. miejsce. Były też dwie nagrody indywidualne

W ośmiu meczach podopieczni Witolda Macieli odnieśli aż 6 zwycięstw, doznając tylko jednej porażki. Naszym zawodnikom przypadły dwa wyróżnienia indywidualne – MVP turnieju wybrana została Emilia Rzezińska, a królem strzelców został Olaf Cichecki, zdobywca aż 23 goli. Obok wymienionych skład AP Wiki tworzyli: Piotr Klimowicz, Ksawery Dżugan

(3 gole), Mateusz Orlikiewicz (1), Kacper Flur (2), Adam Pojnar (2), Miłosz Fal (3), – Akademia jako jedna z nielicznych drużyn uniknęła wznowień „długą piłką”, podejmując próby otwarcia i budowania gry za pomocą krótkich podań. Nie było to łatwe z uwagi na rozmiary boiska i pressing rywali, ale dobre nawyki zostały utrwalone – czytamy na stronie AP.

Ogólnopolski Turniej Żaków Młodszych „Bellsport Cup”

Cztery wygrane mecze, uznane firmy na rozkładzie

Bardzo mocno obsadzone zawody w Zakopanem – walczyło aż 36 drużyn – były świetnym przetarciem dla Akademii Piłkarskiej Wiki. Wprawdzie zawodnikom Jakuba Gruszekiego nie udało się zająć wysokiego miejsca, ale pokonali kilku uznanych rywalami.

Trzydniowe zmagania nasz zespół rozpoczął od bezbramkowego remisu z Sandecją Nowy Sącz. Potem zwycięstwa przeplatały się z porażkami, tych drugich było nieco więcej, ale akademikom udało się pokonać kilka drużyn, których nazwy znane są

każdemu kibicowi futbolu. No może poza TOP 54 Biała Podlaska (wygrana 6-1). Ale mecze z Pogonią Szczecin (6-1), Resovią Rzeszów (4-0) i Koroną Kielce (2-1) z pewnością na długo pozostaną w pamięci naszych małych piłkarzy.



Podczas turnieju w Zakopanem akademicy pokazali dobry futbol

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Prestiżowe zwycięstwa trampkarzy i młodzików

Wyniki nieco lepsze niż przed tygodniem, choć nadal dalekie od ideału, bo większość meczów zakończyła się porażkami. Zwycięstwa odniosły młodsze drużyny juniorów i trampkarzy Ekoballu oraz młodzików starszych Akademii Piłkarskiej Wiki. Cieszą zwłaszcza wygrane młodszych zespołów, które pokonały Stale z Mielca i Stalowej Woli.

Juniorzy starsi

KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 4-1 (1-0)

Bramka: Milczanowski (64).

Juniorzy młodszy

START RYMANÓW – EKOBALL SANOK 1-4 (0-4)

Bramki: Pelc 2 (17, 23), Hott (10), Zagórda (6).

EKOBALL SANOK – SMS JAROSŁAW 1-1 (1-1)

Bramka: Zagórda (20).

Trampkarze młodszy

Grupa 1

SMS RESOVIA RZESZÓW – AP WIKI SANOK 5-2 (3-0)

Bramki: Koczera 2 (78, 79).

AP WIKI SANOK – IGLOOPOL DEBICA 3-4 (0-1)

Bramki: Koczera 2 (45, 53), Adamski (49).

Grupa 2

SIARKA TARNOBRZEG – EKOBALL SANOK 7-1 (3-0)

Bramka: Król (74).

STAL MIELEC – EKOBALL SANOK 1-3 (0-3)

Bramki: Mateja 2 (13, 32), Król (26).



Ekoball wygrał w Mielcu m.in. po 2 golach Mateusza Matei (na zdjęciu)

Młodzicy starsi

Grupa 1

AP WIKI SANOK – STAL STAŁOWA WOLA 3-0 (1-0)

Bramki: Kogut (2), Kowalczyk (40), Nędza (58).

Grupa 2

EKOBALL SANOK – KARPATY KROSNO 0-3 (0-0)**SMS STAL MIELEC – EKOBALL SANOK 3-2 (0-0)**

Bramki: Karczyński (41), Radwański (57).

Młodzicy młodszy

SPARTA LEŻAJSK – AP WIKI SANOK 1-1 (1-0)

Bramka: Rygiel (52).

SPEC STAL ŁAŃCUT – AP WIKI SANOK 1-0 (0-0)

Klasa Okręgowa Młodzików

Bez litości dla gości...

Zespół Ekoballu rozpoczął wiosenne zmagania w niesamowitym stylu, strzelając ponad 20 goli Sanovii Lesko. To chyba najwyższe zwycięstwo drużyny piłkarskiej z Sanoka od wielu lat.

EKOBALL SANOK – SANOVIA LESKO 21-1 (10-0)

Bramki: Sierota 5 (5, 11, 13, 17, 39), Gocko 4 (29, 35, 38, 40), Firlit 4 (32, 41, 45, 49), Rzyman 3 (4, 16, 36), Hałasowski 2 (47, 51), Sudyka (7), Ziarko (9), Jasion (20).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

